



**JEZOW**  
szel G. P. U. zarządził w  
Bolszewił nowa serię aresz  
towań wśród opozycji.

WYDANIE:

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**DR. SCHACHT,**  
dyktator finansowy Rze-  
szy, wygłosił mowę pełną  
akcentów antypolskich.

ROK XIV.

NIEDZIELA, 13 GRUDNIA 1936 ROKU

CENA 10 GROSZY

Nr. 347

# JERZY VI NA TRONIE ANGLII

## Członkowie parlamentu i rządu złożyli przysięgę na wierność nowemu królowi

Londyn, 13 grudnia.

(Pat) Podczas, gdy były król Edward VIII płynął na pokładzie kontrtorpedowca, zbliżając się wśród gęstej mgły, panującej nad kanałem la Manche, powoli do Boulogne, brat jego Albert, książę Yorku  
**PROKLAMOWANY ZOSTAŁ KRÓLEM JERZYM VI.**

Uroczystość proklamowania wstąpienia na tron nowego króla odbyła się najpierw w pałacu św. Jakóba na specjalnym zgromadzeniu tajnej rady królewskiej, zwołanej dla obwieszczenia sukcesji tronu.

Okolo 200 dostojników, członków tajnej rady królewskiej z arcybiskupem Canterbury i arcybiskupem Yorku, premier Baldwin, członkowie gabinetu, lord-major City londyńskiej, wybitni politycy, byli ministrowie sir Austen Chamberlain, Winston Churchill, lord Derby i inni, zgromadzili się w tradycyjnych strojach lub w mundurach w wielkiej sali tronowej pałacu.

Nowy król w gronie tych dostojników zaaprobował proklamację członków tajnej rady, którzy zgromadzili się, aby, jak głosi tradycyjny tekst:

„Ogłosić i obwieścić jednogłośnie jednobrzmiąco i w jednośc serc, że wysoki i potężny książę Albert Fryderyk Jerzy stał się obecnie z łaski Boga naszym jedynym i jednym zwierzchnikiem jako król Jerzy Szósty, któremu przyrzekamy wśhelką wierność i stałe posłuszeństwo z całym oddaniem i przywiązaniem naszych serc“.

Po kolei członkowie tajnej rady królewskiej  
**SKŁADALI PRZYSIEGĘ NA WIERNOŚĆ JERZEMU VI**

i punktualnie o godz. 12 w południe powstała nowa tajna rada króla Jerzego

VI, której nowy król złożył stosowną deklarację. 21 strzałów armatnich oddanych w Hyde Parku obwieściło mieszkancom Londynu, że  
**NOWY KRÓL OBJAŁ SWÓJ URZĄD.**

O godz. 3-ej po poł. proklamowanie wstąpienia na tron Jerzego VI odczytano głośno i uroczyście z balkonu krużganku pałacu św. Jakóba zgromadzonym tłumom.

Król Jerzy VI z córeczkami, księżniczką Elżbietą i księżniczką Małgorzatą-Różą przyglądał się tej ceremonii z okna pałacu św. Jakóba, z tego samego miejsca, z którego 21 stycznia r. b. KRÓL EDWARD VIII PRZYGLADAŁ SIĘ WRAZ ZE STOJACĄ OBOK NIEGO P. SIMPSON

uroczystości proklamowania jego wstąpienia na tron. Zgromadzony dokoła tłum wiwatował na cześć nowego króla.

Król z córeczkami odjechał następnie samochodem do swego domu nr. 145 Picadilly, gdzie mieszkał dotąd z rodziną jako ks. Yorku i gdzie jeszcze przez kilka dni zamieszkiwać będzie, zanim przeprowadzi się do pałacu Buckingham.

Na obrzymim skwerze przed Picadilly i narożnikiem Hyde Parku zebrały się niezliczone tłumy, KTÓRE PRZERWAŁY KORDON POLICJI I W PATRIOTYCZNYM UNIESIENIU OTOCZYŁY SAMOCHÓD KRÓLA.

Podczas gdy ludność Londynu manifestowała na ulicach uczucia wierności dla króla Jerzego VI, obie izby parlamentarne zgromadziły się i zaczęły się stereotypowe składanie przez posłów i lordów przysięgi na wierność nowemu królowi.

W Izbie Gmin złożył przysięgę pierwszy speaker, następnie na jego ręce premier Baldwin i leader opozycji Attlee.

Godne jest zanotowania, że od blisko 16-tu lat Izba Gmin nie obradowała w sobotę. Po raz ostatni stało się to 12 marca 1921 r., gdy z powodu święta wielkanocnego obradowano w sobotę dla zakończenia debaty nad ważną sprawą finansową.

W dniu dzisiejszym złożyło przysięgę tylko około 200 posłów, reszta uczyniła to w poniedziałek po południu.



Nowy król Wielkiej Brytanii Jerzy VI z małżonką.

## B. król Edward osiedli się w Austrii W porcie Boulogne b. monarcha nie chciał nikogo przyjąć

W sobotę, o godz. 15 m. 55 był król przybył do Boulogne.

Oddziały gwardii lotnej nie dopuszczają na molo tłumów publiczności, a także reporterów i fotografów. Przedstawiciele władz z prefektem i merem na czele oraz konsul gen. W. Brytanii, którzy przybyli do portu, celem powitania ks. Windsoru,  
**NIE ZOSTALI PRZEZEŃ PRZYJĘCI.**

Ks. Windsor oświadczył, że zachowuje ścisłe incognito i pozostaje na pokładzie torpedowca do godz. 20-ej, po czym pociągiem uda się do Bazylei, zatrzyma się w Zurychu, a następnie ma pojechać do Austrii

O godz. 20-ej b. król wsiadł do wagonu, który postawiono tuż obok stojącego w przystani okrętu. Gdy wagon przyszedł na stację, panowały w nim

ciemności, firanki w oknie były zapuszczane.

Na kilka minut przed odejściem wagonu firanki podniesiono. W oknie ukazał się b. król Edward i rozmawiał ze

znajdującym się na dworcu Konsulem W. Brytanii, Carterem.

Po rozmowie uściskał mu serdecznie dłoń i przesłał pożegnanie do licznie zgromadzonej na peronie publiczności.

## Marsz. Czang-Kai-Szek aresztowany

przez zbuntowane wojsko, które domaga się wypowiedzenia wojny Japonii

Londyn, 13 grudnia.

(Pat) Reuter donosi z Nankinu: Potwierdza się, że marsz. Czang-Kai-Szek został aresztowany przez zbuntowane wojska w Sian-Fu.

Dowódca armii w Sian-Fu syn marszałka Czang-Tseu-Lianga domaga się

reorganizacji ustroju państwowego i nactymiasztowego wypowiedzenia wojny Japonii.

W Nankinie ogłoszono stan wyjątkowy. Stery rządowe japońskie narażają się o zarządzeniach nieodzownych wobec krytycznych wydarzeń.

## Ulgi podatkowe dla stacji benzynowych

Warszawa, 13 grudnia.

W związku z akcją popierania motoryzacji kraju, ministerstwo skarbu postanowiło w 1937 r. przyznać ulgi podatkowe dla właścicieli samochodowych stacji benzynowych.

Stacje benzynowe, sprzedające benzynę na warunkach komisowych, będą wykupywać świadectwa 3 kategorii handlowej i zwolnione będą od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych.

## Uniewinniony notariusz

Warszawa, 13 grudnia.

Przed sądem dyscyplinarnym notariuszy warszawskich rozpatrywana była w ostatnich dniach ciekawa sprawa jednego z notariuszy stołecznych, rejenta Z., którego oskarżono o pobranie nadmiernych opłat przy spisaniu aktu rentalnego dla fundacji im. hr. Jakuba Potockiego. Opłata wynosiła 80.000 zł.

W wyniku dłuższej rozprawy notariusz Z. został uniewinniony.

# Holandia pod znakiem zaślubin królewskich

Tajemnicze przygotowania do wspaniałych uroczystości w Hadze. — Pierwszy mężczyzna w pałacu, gdzie rządziły kobiety

## Holenderska następczyni tronu emancypuje się

(sb) W Holandii czynione są obecnie gorączkowo przygotowania do uroczystości ślubnej holenderskiej następczyni tronu i księcia Bernarda Lippe-Blesterfelda. Uroczystość ta odbędzie się w dniu 7. stycznia przyszłego roku. Narazię wszystkie przygotowania odbywają się w wielkiej tajemnicy.

Nie ustalono jeszcze trasy orszaku królewskiego oraz innych szczegółów ceremonii. Organista katedry, w której odbędzie się ślub nie wie nawet co będzie grał przy zaślubinach młodej pary.

Rodzina królewska w Holandii unika rozgłosu i przeciwna jest temu, by szczegóły jej prywatnego życia były znane szerokiemu ogółowi. Temu też należy przypisać, że w katedrze św. Jana znajdują się tylko osoby zaproszone. Nawet skład orszaku królewskiego nie jest jeszcze znany. Reprezentowany on będzie przez panny z arystokracji holenderskiej. Blisko tysiąc panie spodziewa się, że na nich padnie zaszczytny wybór. Do orszaku będzie wybranych tylko sześć z nich.

Całe społeczeństwo holenderskie ucieszyło się niezmiernie z powodu zapowiedzianego ślubu ich księżniczki. By

wyrazić swą radość postanowiono ofiarować wspaniałą prezent. Z zebranych składek zbudowany zostanie luksusowy jacht, którym młoda para miała odbyć podróż poślubną do Indii Holenderskich. Plan ten przeraził jednak królowę-matkę i w rezultacie postanowiono jacht przeznaczyć do niewielkich podróży. W razie wyjazdu do Indii para królewska skorzysta ze statku rządowego, bardziej odpowiedniego do dalekich wycieczek.

Poza jachtem, który jest wyrazem hołdu całego społeczeństwa holenderskiego nie wolno przyjąć parze królewskiej żadnego podarunku od osób nieznanymi.

Należy zaznaczyć, że zjawienie się mężczyzny na dworze królewskim, gdzie dotychczas rządziły wyłącznie kobiety, a więc królowa-matka i następczyni tronu — wywołało wielkie zmiany. Księżniczka jeździła dotychczas tylko rowerem. Obecnie udaje się na wycieczki samochodem, a miejsce przy kierownicy zajmuje księżka.

Kilku ludzi widziało nawet, jak całował on w aucie księżniczkę. Wywołało to obawę, by nie spowodował on w czasie jazdy nieszczęśliwego wypad-

ku. Pewnego dnia auto uległo po drodze uszkodzeniu. Księżka wszedł pod wóz i naprawił uszkodzenie. Wywołało to zgorzienie.

Z przerażeniem dowiedzieli się purytańscy Holendrzy, że liczne siostry i kuzynki przyszłego męża księżniczki palą papierosy i nie gardzą alkoholem. Obawiają się oni, by i księżniczka nie przejęła się tymi „nowoczesnymi” obyczajami.

Mimo iż trasa orszaku królewskiego nie jest jeszcze ustalona, wykupiono miejsca w oknach i balkonach na przynajmniej ulicy Hag. Ceny są bardzo wysokie, wynoszą bowiem około stu guldów, czyli 360 złotych. Wielu fotografów nabyło nawet „miejsca” na słupach elektrycznych.

Wielkim powodzeniem cieszą się peryskopy, których używano w czasie ostatniej Olimpiady. Przyrząd ten, ustawiony na trójnogu, pozwala patrzeć poprzez głowę innych. W Holandii sprzedano już 10.000 takich przyrządów.

Na uroczystościach zarobią najwięcej fotografowie, ponieważ Holendrzy z zamiłowaniem kolekcjonują zdjęcia z życia rodziny królewskiej.

## Kaprysy mody pochłaniają miliardy

Popuł na nowe kreacje w dziedzinie sukien, obuwia i kosmetyki przyczynia się do rozkwitu życia gospodarczego. — Hollywood zdystansował Paryż i Wiedeń

(sb) Pisma amerykańskie i angielskie biją na alarm w związku z olbrzymimi sumami, które niewiasty tych państw wydają na najrozmaitsze blachostki, w szczególności zaś na stroje. Obliczono, że w ubiegłym roku w tych krajach wydano astronomiczną sumę dwóch miliardów dolarów na toalety, które po kilkumiesięcznym noszeniu zostały wyrzucone. Mimo, iż znajdują się w dobrym stanie, stały się nie do użytku, ponieważ wyszły... z mody.

Kaprysy mody z jednej strony rujnują mężów, z drugiej jednak strony przyczyniają się do zwiększenia produkcji.

Jeszcze przed dziesięciu laty produkcja sztucznego jedwabiu wynosiła pół milarda dolarów, obecnie zaś wzrosła do czterech i pół milarda.

Jak olbrzymie sumy wydają kobiety, świadczyć może fakt, że Japonia posiada swą wspaniałą flotę wojenną, składającą się z wielu krawowników i łodzi podwodnych z sum, uzyskanych ze sprzedaży jedwabnych pończoszek i syntetycznych pereł.

„Rewolucja mody kobiecej” jest zjawiskiem permanentnym. Rewolucja ta ogarnęła wszystkie sfery. Nietylko damy z towarzystwa, ale kobiety ciężko zarabiające wciągane są w orbitę działania dyktatorów mody. Nadużywają oni próżności niewiast i ciągną z tego szalone zyski.

W magazynach amerykańskich co miesiąc reklamuje się nowe „kreacje” paryskie lub wiedeńskie, które kosztują około 20 dolarów. Inne salony zmieniają „modę” co dwa tygodnie. Miliony dolarów płyną do kieszeni sprytnych przedsiębiorców, którzy rzucają na rynek najromantsze drobiazgi.

W ubiegłym roku wprowadzono „modę” sztucznych kwiatów. Produkcenci zainkasowali dziesięć milionów dolarów. Fabrykant szklanych brzołek zarobił cztery miliony dolarów.

Gdy w Anglii rzucono hasło „Teraz nosi się długie rękawiczki” — produkcja ich wzrosła z 250 tysięcy do 550 tysięcy parów szterlingów.

Ukazanie się artystki filmowej na białym płocnym pantoflach (ponieważ innych akurat nie miała) spowodowało wzrost produkcji tego rodzaju obuwia o dziesięć milionów dolarów.

Modne obuwie zmienia się dziś tak samo prędko jak król sukni, co znów naraża piękne panie, a właściwie ich mężów, na wydatek w sumie kilkuset milionów dolarów.

Decydujący wpływ na kształtowanie się mody ma dziś nie Paryż lub

Wiedeń, a Hollywood. Każdy nowy film, w którym popularna artystka występuje w nowej sukni, innych pantofelkach, z nową torebką i t. d. — powoduje natychmiast przewrót w „modzie” światowej.

## Duch z Long Island

Rekord złodziejski syna policjanta amerykańskiego

(sb) W Long Island przez wiele miesięcy grasował nieuchwytny złoczyńca. Okradał on luksusowe wille. Policja nadaremnie czyniła wysiłki, by ująć złodzieja. Ostrzegano mieszkańców, dokonywano rewizji itd. Wszystkie jednak bezskutecznie. Tajemniczy przestępca co noc dawał znać o sobie. Za każdym razem ginęły kosztowności i gotówka. Złodziej nie zostawiał po sobie żadnego śladu.

Wreszcie osobę włamywacza otoczył nimb tajemniczości. Otrzymał on przydomek „ducha z Long Island”. —

W ciągu niespełna sześciu miesięcy dokonał on przeszło 200 kradzieży i włamań. Takim sukcesem nie mógł się pochwycić jeszcze żaden złodziej w Ameryce.

Wreszcie dzięki przypadkowi policja ujęła złodzieja. Okazał się nim... syn byłego funkcjonariusza policji. Jest on studentem i nazywa się Fred Boelsen. Najbardziej sensacyjnym momentem okazał się szczegół, że ów „duch” jest ułomny. Kuleje on na jedną nogę. Kalectwo nie przeszkadzało mu jednak w dokonywaniu karkołomnych włamań.

## Walka o spadek po „królu armat”

Rzekomy syn Zacharowa pretenduje do milionowej fortuny

(z) — Dokola spadku po zmarłym „królu armat”, Sir Basiliu Zacharowie rozgorzała zacięta walka.

Zgodnie ze swym testamentem, Zacharow podzielił cały majątek między swe dwie pasierbice, Leopoldynę Wallford i Angèle Bourbon Tymczasem jednak w Birmingham mieszka skromny szewc, Hyman Barnett Zacharow, który twierdzi że jest synem zmarłego magnata.

Szewc z Birminghamu liczy obecnie 65 lat. Już przed wielu laty odwiedził

on swego rzekomego ojca w Paryżu. Nie doznał tam jednak życzliwego przyjęcia. 62-letni podówczas „król armat” wyparł się ojcostwa. Gdy właściciel licznych fabryk amunicyjnych i banków, oficer francuskiej Legii Honorowej zajął miejsce w swym wozie, służba wyprosiła z jego pałacu natrętnego „samozwańca”.

Obecnie jednak, gdy wielki Sir Basili już nie żyje, mały szewc z Birminghamu przystępuje do walki o jego miliony. Twierdzi on, że będzie w stanie poprzeć swą pretensję do spadku dowodami.

## „Nadworny astrolog” Mussoliniego

Roosevelt wierzy w przepowiednie gwiazd

(sb) Na półkach księgarskich w Londynie ukazała się obecnie sensacyjna książka. Autorem jej jest James Farman. Twierdzi on, że mimo iż żyjemy w XX wieku — istnieje wielu władców na świecie którzy korzystają z usług astrologów. Wręcz sensacyjnie brzmi oświadczenie Farmana, że Mussolini posiada

swego „nadwornego astrologa”. Jest nim niejaki Rosconi, z którym Duce często się radzi.

Również Roosevelt zajmuje się astrologią. Codziennie poświęca kilkanaście minut na studia astrologiczne i stosuje się do tego co „mówią gwiazdy”.

### WOLNA TRYBUNA

„LEŚNICZANKA” W PIOTROWICACH.

Jeżeli zainteresowała Panią jakaś korespondencja, to może Pani napisać list pod wspomnianą sztyrą, a list zostanie adresatowi przesłany. Cieszę się, że nasze pismo dociera do Pani na wieś. Sądzę, powinna Pani znaleźć jakąś interesującą pracę społeczną, gdyż w tej dziedzinie nawet na wsi można pracować. Zresztą nie jest Pani zapewne odosobniona i znajduje się w pobliżu młodzieży, którą można skupić i razem zabrać się do jakiejś ciekawej pracy, względnie stworzyć kółko samokształceniowe, literackie, czy też wreszcie dramatyczne, które urządzałoby przedstawienia amatorskie, przeznaczając dochód dla głodnych i ubogich z najbliższej okolicy. Byłoby to połączenie pięknego z pożytecznym, gdyż zapewniłoby rozrywkę, tym bardziej miłą, że uwiecznione szlachetnym celem. Niech się Pani tym zainteresuje. Wiem bowiem, że na wsi możliwości pracy są ogromne, a bezinteresowna praca dla dobra innych — daje zazwyczaj największe zadowolenie. Poza tym przy pracy tego rodzaju jest okazja do stykania się z ciekawymi ludźmi. Naturalnie nie wyklucza to możliwości korespondowania z kimś z poza kręgu Jej znajomych.

PAN M. K. POCZTA MICHAŁOWICE. Adresów korespondentów z zasady nie udzielamy.

„BEZDOMNA” BUSKO ZDRÓJ. Ma Pani pracę, jest młoda, ładna i narzeka... Nie wolno grzeszyć. Ma Pani przecież znajomości w kołach młodych ludzi więc niech Pani nie zwraca uwagi na to, że ta i owa, powodowana zażdrością, będzie ją unikać.

Co się tyczy korespondencji, to może Pani oczywiście przysłać list do „Wolnej Trybuny” dla korespondenta, którego list Panią zainteresował. Napisze Pani na kopercie sztyrę — a list zostanie odpowiednio przesłany. Niech Pani postara się zawrzeć bliższą znajomość z młodymi i sympatycznymi dziewczętami, ażeby w ten sposób okazać, że zależy Pani na miłym towarzystwie nie koniecznie męskim i, że nie jest Pani taką awodniczką, za jaką Panią mylnie uważają.

„UWIEDZIONA” Z KRAKOWA. Droga moja żał mi Pani serdecznie i Jej dzieciątka, któremu chciałabym pomóc. Przede wszystkim winna Pani udać się do Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie Miejskim i przedstawić swoją gehenną życiową, prosząc jednocześnie o wsparcie na utrzymanie dziecka do czasu przeprowadzenia sprawy sądowej. Matkom przysługują zapomoga na utrzymanie małoletnich dzieci, których nie mogą zostawić bez opieki, ażeby zapracować na utrzymanie.

W dalszym ciągu poprosi Pani, ażeby ją skierowano do adwokata miejskiego, urzędującego również w Wydziale Opieki Społecznej. Adwokat udzieli Pani bezpłatnej porady i przyjmie sprawę sądową. Będzie Pani miała przynajmniej zapewnioną pomoc prawną bezpłatnie, a może nawet i obronę w sądzie. Zresztą adwokat poinformuje Panią jak należy starać się o przyspieszenie sprawy i jak następnie wydotać zasądzone alimenty. Jeżeli ojciec dziecka pracuje i zarabia, to przecież ktoś mu pieniądze płaci za robotę i na te pieniądze można będzie położyć areszt.

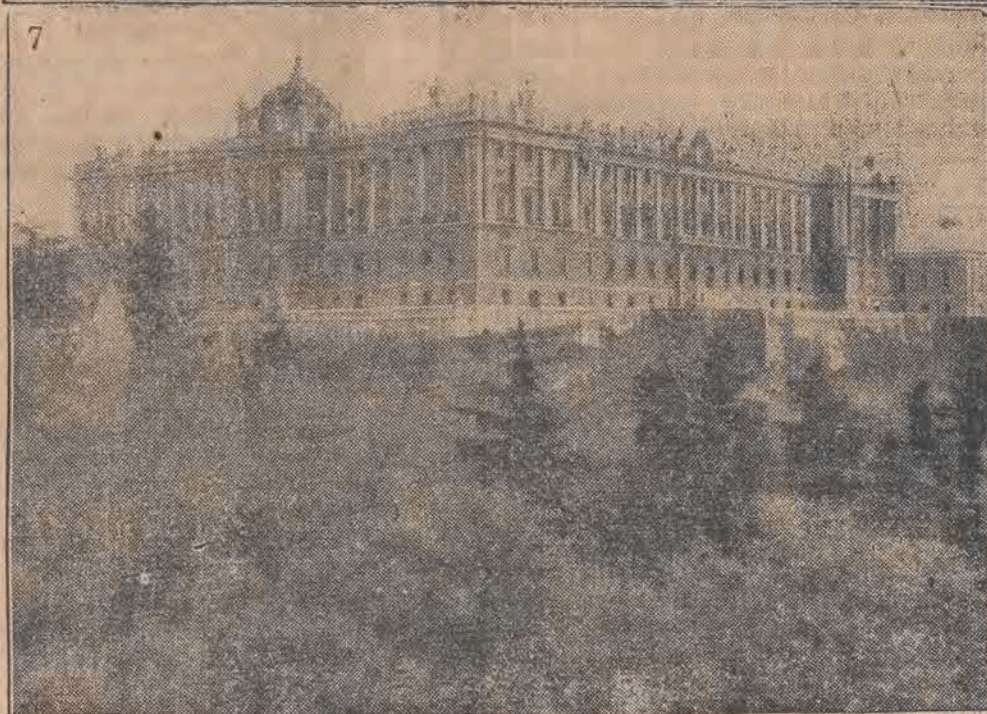
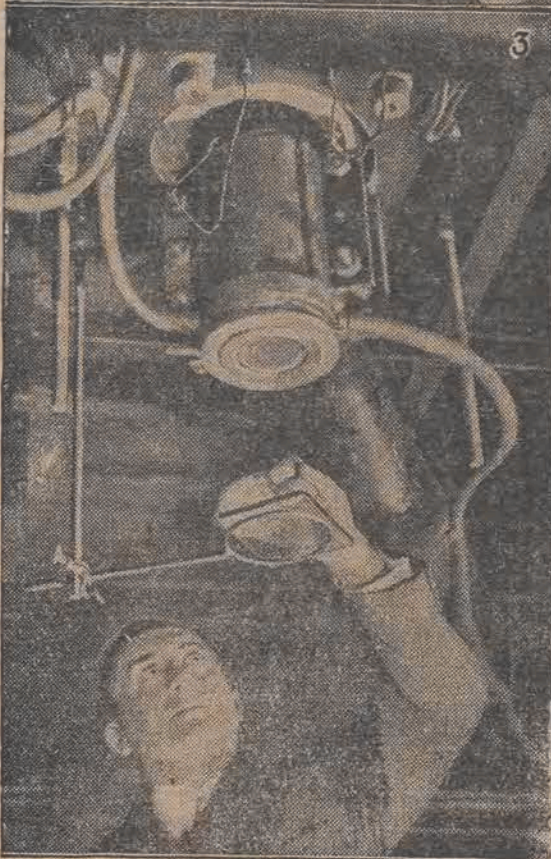
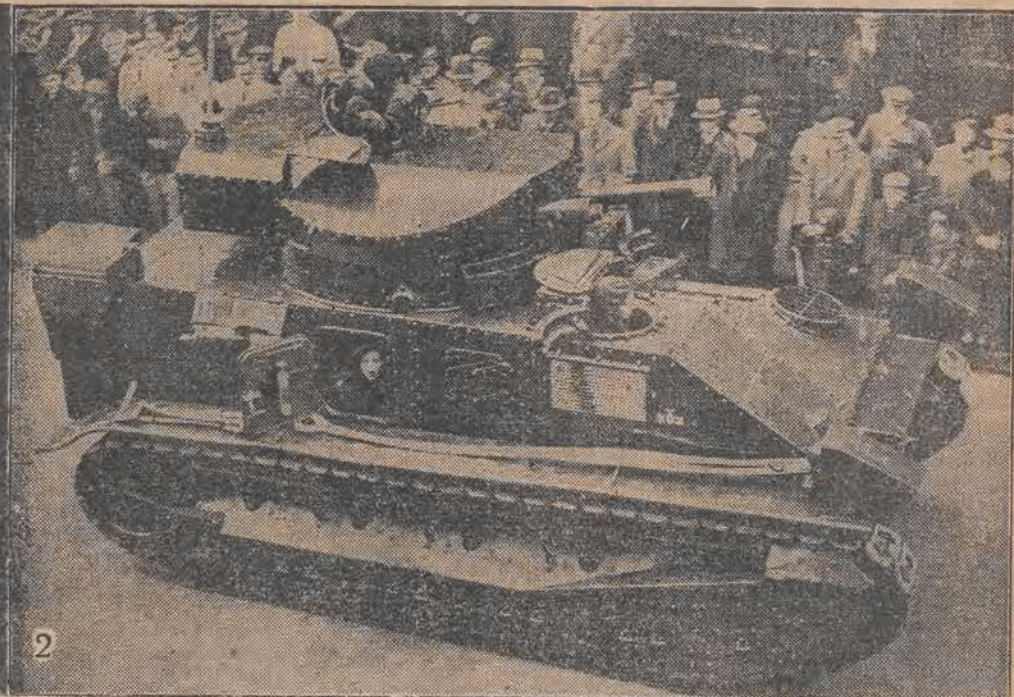
Niech Pani narazie postara się o pracę dorywczą, jakieś przedświąteczne sprzątnięcie, czy pomoc w gospodarstwie tak, ażeby Pani na noc wracała do domu i do dziecka. Przez kilka godzin dziennie dziecko może zostać pod opieką babki. Dopóki nie uzyska Pani środków na utrzymanie małoletnia musi Pani zastąpić mu Matkę i Ojca i starać się zapracować, ażeby dziecko można było czemś ciepłym okryć w okresie zimy.

Do Magistratu niech się Pani uda natychmiast i zamelduje się do naczelnika wydziału, któremu opowie Pani o swych cierpieniach. Do domu przyjdzie wówczas kontrola dla zbadania Jej stanu materialnego, po czym uzyska Pani pomoc i zasiłki. O poradę do adwokata miejskiego może się Pani również zaraz zgłosić.

PANI HELENA WR. W KALISZU. Postąpiła Pani najzupełniej słusznie, a wyrzuty sumienia świadczą w takim razie jeszcze o Jej przewrażliwieniu.

### Czy wiecie, że...

— w niezwykle sposób dorobił się majątku makler giełdy newyorskiej, Gibson Brantling. W ciągu kilku miesięcy skupił on wszystkie szkielety, tak, że nastąpił brak tego „artykułu” na rynku. Ogółem nabył on 1000 kościotrupów, które po tym z wielkim zyskiem sprzedał uniwersytetowi amerykańskiemu.



## Przez obiektyw fotografa:

**1. JAPONKI ZAPRAWIAJĄ SIĘ DO SPORTU.** — W szkołach japońskich wprowadzono dla dziewcząt ćwiczenia gimnastyczne, wzorowane na starych, tradycyjnych tańcach samurajów z mieczami. Na zdjęciu widzimy lekcję gimnastyki, na której dziewczęta operują drewnianymi mieczami.

**2. CZOLGI ANGIELSKIE NOWEJ KONSTRUKCJI.** — W czasie uroczystości ku czci nowego burmistrza Londynu, po raz pierwszy przedfilowały przez ulice stolicy Anglii czołgi nowej konstrukcji, z obrotową wieżyczką.

**3. ROZBICIE ATOMU.** — Prace nad rozbięciem atomu prowadzone są we wszystkich laboratoriach naukowych. Oto nowy aparat, zbudowany przez inżynierów angielskich, który ma pomóc wreszcie w rozwiązaniu tego doniosłego zagadnienia naukowego.

**4. ZE STOLIC ŚWIATA.** — Na rzece Rio de la Plata leży Montevideo, stolica republiki południowo - amerykańskiej Urugwaju. Jest to kraj o mocnej walucie i bezdeficytowym budżecie. Na zdjęciu widok na pięknie rozbudowane miasto.

**5. POCHÓD MASEK W TOKIO.** — W Tokio odbył się groteskowy pochód masek, z których każda wyobrażała znaną osobistość ze świata politycznego i społecznego.

**6. KSIĄŻE BERNARD WIZYTUJE WOJSKA HOLENDRSKIE.** — Narzeczony holenderskiej następczyni tronu, książę Bernard, wizytuje obecnie oddziały wojskowe. Na zdjęciu widzimy go, gdy zapoznaje się z urządzeniem wozów pancernych.

**7. PALAC KRÓLEWSKI PŁONIE.** — W pobliżu rzeki Manzanares wznosi się piękny pod względem architektonicznym pałac królów hiszpańskich, zbudowany w latach 1738-64. Na zdjęciu siedziba b. królów, która niemal całkowicie padła ofiarą płomieni.

**8. NAJWIEKSZA TAMA ŚWIATA.** — Olbrzymia zapora, którą oddano obecnie do użytku w stanie Arizona, w Ameryce, jest największą tego rodzaju budowlą na świecie. 12 turbin produkuje światło elektryczne. Na zdjęciu widzimy mały fragment zapory.

# SIOSTRY

Nowela. Napisał

Z chwila, gdy w kabarecie „Biały Paw” występować zaczęły tancerki sisters Carmancho, lokal ten, zięjący dotychczas przeraźliwą pustką, zaludnił się nagle i doszło nawet do tego, że stoliki należało na tydzień wcześniej zamawiać.

Właściciele innych lokali rozrywkowych, jak: „Czarnego Kota”, „Zielonego Aligatora”, „Nietoperza” i wielu innych, odczuwając dotkliwie zmniejszenie się wpływów kasowych, z wściekłością zgrzytali zębami zarówno własnymi, jak i wprawionymi życząc szczęśliwemu konkurentowi z „Białego Pawia” rychłej a bezbolesnej śmierci na udar serca, a artystkom artretyczno - reumatyczno - ischiasowych cierpień, co wyrażali w nieco więcej popularnej formie:

— Bodaj je potamało!

Naturalnie te „zbożne” życzenia ani tancerkom, ani panu Wiktorowi, właścicielowi „Białego Pawia”, żadnego uszczerbku na zdrowiu nie przyczyniły. Sisters Carmancho co wieczór popisywały się przed licznymi gośćmi, a pan Wiktor zacierał z ukontentowaniem pulchne ręce i wieszował sobie w duchu pomysłu zaangażowania artystek.

— Ten kłep z „Nietoperza” — rozważał, obserwując z zadowoleniem kelnerów, balansujących niczym baletnice z pełnymi tacami pośród szczerle zastawionych stolików — wyraził się kiedyś, że nie znam się na interesie. Chciałbym mu pokazać mój lokal. Wyobrażam sobie jego minę.

Sisters Carmancho, jak podawała prasa, pochodziły ze starożytnej rodziny meksykańskiej hrabiów de Cantalo y Medoza, wywodzących się od księcia Panerumy, jednego z najdzielniejszych i najbogatszych ludzi w słonecznym kraju starożytnych Azteków, zanim go zwycięski Korteż z godnością szanującego się hidalgę i ze skromnością prawdziwego rycerza nie pozbawił mienia i życia.

Wprawdzie legendarne skarby Panerumy nie dostały się do rąk jego legalnych spadkobierców, o co postarali się zdobywcy, jednakże senerity Paula i Faustyna hrabianki de Cantalo y Medoza były na tyle bogate, że zgola dla pieniędzy nie tańczyły.

O zamożności tancerek świadczył jeszcze i ten szczegół, że ukazywały się, podczas niektórych numerów programu, przystrojone w **cenne, rodowe klejnoty**, a musiały posiadać wiele tej biżuterii, bowiem często ją **zmieniały**. Ze klejnoty były prawdziwe mógł to nawet „na oko” osądzić każdy laik — takie ognie brylanty i rubiny rzucały.

Umiejętnie przeprowadzona kampania reklamowa zawsze daje dobre wyniki, nie też więc dziwnego, że całe miasto spieszyło do „Białego Pawia”. Znajomi przy spotkaniu rozpoczynali rozmowę od słów:

— Hrabianka Paula i t. d.

Za szczyt dobrego tonu uchodziło spędzenie wieczoru w „Białym Pawiu”.

— Drogo, bo drogo. Słono każą so-

## Sila skarabeusza

Pewien wybitny uczyony wiedeński twierdzi, że najsilniejszym stworzeniem na ziemi jest skarabeusz, gatunek chrząszcza, któremu starożytni Egipcjanie oddawali cześć boską. Oczywiście, idzie tu o siłę względną, o stosunek siły do wzrostu. Człowiek niewątpliwie może bez wysiłku zmiażdżyć skarabeusza, lecz czy największy silacz podniesie przedmiot, ważący 850 razy więcej, niż on sam? A skarabeusz to potrafił



... przeginały się pod takt egzotycznej melodii...

# RYWALKI

Jerzy Nałęcz

nowo, ale nawet mniej uważny obserwator mógł spostrzec, że tancerki starają się jedna drugiej zmylić tempo, przy czym co chwila spoglądają na siedzącego nieopodal młodego, przystojnego mężczyznę, który spędzał samotnie czas przy stoliku, popijając z wolna czerwone wino.

Mężczyzna ten od czasu występów sisters Carmancho, co wieczór przychodził do „Białego Pawia” i musiał już z góry, na cały sezon, mieć zarezerwowany stolik, bo nawet przy najbardziej przepelnionej sali, miejsce jego było wolne. Z niemym uwielbieniem wpatrywał się w hrabianki, oklaskując je ze szczerym zapalem, zaś na popisy innych artystek nie zwracał żadnej uwagi.

Tancerki rychło spostrzegły przystojnego gościa i jego zainteresowanie się ich osobami. Ale gdy Paula twierdziła, że nieznamy wyłącznie dla niej przychodził, to Faustyna uważała, iż ona jest jedynie przedmiotem jego tajnych westchnień.

Na tle rywalizacji doszło między siostrami do częstych sprzeczek i w rezultacie hrabianka de Cantalo y Medoza zniecierpliwiona jedną drugą. Gdyby nieznamy wyraźnie wyróżniał jedną z tancerek, może by do tego nie doszło, ale młody mężczyzna zdradzał jednakowe zainteresowanie tak jedną jak i drugą siostrą.

Przeginając się w takt muzyki, siostry marzyły o nieznanym. W pewnej chwili Paula spojrzała na Faustynę, a Faustyna na Paulę. Gdyby wzrok ich zabił, obie by nie żyły. Nagle tancerki przerwały taniec i wybiegły z sali. Goście ze zdumieniem spoglądali na muzyków, którzy jak gdyby nic nie zaszło, grali z werwą lubieżną melodię.

Zaniepokojony pan Wiktor udał się w ślad za artystkami. Zastał siostry w garderobie. Jedna drugiej wczepiła palec we fryzurę i darła za włosy z całej siły. Gdyby ktoś z gości widział to tak mało arystokratyczne zachowanie się hrabianek? Skandal! Na widok właściciela — siostry odskoczyły od siebie i rezolutnie Paula wyjaśniła przyczynę awantury.

— Wariacki! — irytował się pan Wiktor. — Chcecie mnie zrujnować — mówili i to nie po hiszpańsku, a w swoim rodzimym języku — na to was z nędznej miłośnicy do stolicy przywiozłem i hrabiankami uczyniłem, abyście swym głupim postępowaniem gości mi odstraszały? Marsz na salę i ani pary z ust — po czym, że był łagodnego serca wyjaśnił:

— Ten młody człowiek jest pracownikiem firmy jubilerskiej, z której co wieczór wypożyczam biżuterię, jaką nosicie na sobie. Przychodzi nie dla ciebie, Maniu — pogląskaj po ramieniu Paulę — ani dla ciebie, Jasiu — uśmiechnął się do Faustyny — pilnuje jedynie majątku swojego szefa.

Zgoda zapanowała pomiędzy hrabiankami de Cantalo y Medoza.

## Niewidzialny samolot

Włosi przystępują do budowy samolotu bombardującego, który byłby niewidzialny dla oka ludzkiego. Samolot ten będzie zbudowany ze specjalnego sztucznego kauczuku — mającego te właściwości, że jest lekki, twardy, niepalny, niewrażliwy na zmianę temperatury i zupełnie przezroczysty, a więc niewidzialny.

Pilot tego samolotu widzieć będzie wszystko dokładnie naokoło siebie.

bie płacić. Ale co egzotyczna hrabianka, to nie zwykła śmiertelniczka. De Cantalo y Medoza. Stary ród. Krew Azteków.

I czego nie osiągnęli starzy profesrowie, tego dopięły dwie młode tancerki: każdy z odwiedzających „Białego Pawia” wyuczył się w rekordowo krótkim czasie historii podboju Nowego Świata. Wprawdzie ten i ów mieszał Azteków z Inkasami, Korteza z Franciszkiem Pizarro, ale to były drobnostki, na które w dobranym towarzystwie nie należy zwracać uwagi, bowiem świadczyłyby to o braku dobrego wychowania i o niczym nie uzasadnionej pysze.

Na pochwałę sisters Carmancho należy dodać, że wysoki dzierżyły sztandar honoru rodu hrabiów de Cantalo y Medoza, bowiem i Paula i Faustyna nie dopuszczały do najmniejszej poufałości ze strony mniej lub więcej podchmielo-

nego gościa. Po spektaklu z godnością żegnały zgromadzonych i zjadły aż do następnego wieczoru. Nikt nie mógł się pochwalić, że spożył w ich towarzystwie kolację.

Frekwencja w „Białym Pawiu” stale dopisywała i już pan Wiktor widział się w swych marzeniach oczyszczonym z trapiących go długów, gdy biały wypadek o mało co nie pokrzyżował jego planów.

Sisters Carmancho tańczyły właśnie stare lubieżne fandango w ich własnej nowoczesnej interpretacji, gdy nagle przystanęły i uczyniły taki ruch, jak gdyby jedna drugiej zamierzała oczy wydrapać. Goście nic nie zauważyli, ale bacznym wzrokiem pana Viktora szybko objął tę scenę.

— Co, u diabła — pomyślał — pokłóciły się moje hrabianki?

Tymczasem siostry podjęły taniec na

## Przekleństwo Niebieskiego Diamentu

Sir Henry Deterding nie obawia się złowrogiej tradycji...

Sławny „Niebieski Diament” przeszedł niedawno w posiadanie Sir Henry Deterdinga, słynnego potentata naftę.

Losy i dzieje niektórych słynnych klejnotów są znane. Przechodzą one dziwnie wędrowki i koleje, zdobywając to pagodę chińską, albo rzeźbę indyjskiego bóstwa, przechodząc przez niezliczone ręce, aby wreszcie ozdobić koronę czy berło, albo też poprostu spocząć w sejfie, wyposażonym w najnowocześniejsze środki ochrony.

Niebieski Diament, bardzo rzadki drogi kamień, przynosi swojemu właścicielowi śmierć i zniszczenie. Dotychczas nikt nie uszedł przekleństwa boga Rama-Sity, z którego skroni skradziony został ten piękny, drogocenny klejnot.

Nie wierzymy w przekleństwa martwych bogów, nie wierzymy w przesady i nazywamy przypadkami całą serię niezliczonych tragedii, ściśle ze sobą powiązanych. Ale fakty mówią.

Jakim sposobem Niebieski Diament zawędrował do Europy.

Stało się to za sprawą znanego w wieku siedemnastym awanturnika **Jean’a Taverniera**. Tavernier wędrował po Indiach i tam w świątyni Rama-Sity w mieście Pagan, dojrzał wielki kamień na skroni bóstwa. Tavernier przekupił za ogromną sumę dwóch mahometan, którzy zamordowali najwyższego kapłana i zabrali diament Rama-Sity. Tavernier przesłał klejnot królowi francuskiemu Ludwikowi 14-temu. Sam nie zdążył wrócić do kraju. **Został rozszarpany przez tygrysa.**

Ludwik 14-ty niedługo cieszył się wspaniałym prezentem. Zaraz po otrzymaniu go zmarło kilku członków rodziny królewskiej. Sam król zachorował śmiertelnie i podarował kamień swej przyjaciółce **pani Montespon**. Nieszczęśliwa kobieta zmarła w pięć dni po tym. Kamień powrócił na dwór królewski i dostał się w ręce dworzanina **Foquet’a**, którego jednak zabito w Batsylii. Wów-

czas właścicielem kamienia został następca króla — **Ludwik XV**, a następnie **Ludwik XVI**.

Przekleństwo Niebieskiego Diamentu dosięgło parę królewską: **Ludwik XVI** i jego żona **zginęły na gilotynie**.

W roku, w którym stoczyła się do kosza okrwawiona głowa króla francuskiego złowrogi klejnot rozpoczął swą szaloną podróż. Został on skonfiškowany przez rewolucjonistów wraz z innymi kosztownościami królewskimi i szczególnie dobrze pilnowany. Ale znalazł się taki włamywacz, który odważył się rozszarzać kasę i skraść bezcenny kamień.

Znaleziono go po tym w Amsterdamie gdzie mieszkali naówczas najlepsi szlifierze diamentów. Diament otrzymał wtedy nowy kształt... i został skradziony przez czeladnika. Czeladnik ten sprzedał klejnot za flaszkę rumu, wynił ją, poczym... utopił się.

Francuz **François Beaulieu**, następny właściciel diamentu nie zdradzał się z tym, że go posiada, aby nie być posądzonym o kradzież. Dopiero, gdy zabrał mu środków na życie sprzedał go handlarzowi za 18 tysięcy funtów. Zaraz po tej transakcji zasnął i w chwilę po tym zmarł. Okazało się, że z **wyczerpania i głodu**.

Nabywcą klejnotu okazał się **Th. J. Hope**, w którego rodzinie diament przebywał do roku 1903. Niegdyś bogata i świetna ta rodzina zubożała i diament powędrował do Konstantynopola, gdzie posiadał go **sułtan Abdul Hamid**, póki nie stracił tronu...

Na krótko przed wojną klejnot zawędrował do Stanów Zjednoczonych. Kupił go wielki miliarder i wydawał **Mac Lean**. Złowrogie przekleństwo działało i tutaj. W tragicznym wypadku zginął syn **Mac Leanów**.

Czy przekleństwo będzie i nadal działać?... **Sir Henry Deterding** lubi ryzyko.

## Kartki z dziejów naszego miasta

# WPLYW KOBIET NA LOSY ŁODZI

**Gen. von Broemsen i jego kochanka. — Komu zawdzięczał swój urząd osławiony prezydent Pieńkowski. — Interwencje tancerki Stamatti Tylko krwawy kat rewolucji 1905 r. był nieczuły na wdzięki niewieście**

Pani Simpson poruszyła cały świat i „uaktualniła” kwestię wpływu kobiety na los narodów i państw.

Łódź, miasto, które rodziło się w niesamowicie ciężkich warunkach, które tylko gigantycznym wysiłkiem swych przodków zawdzięcza swe istnienie — nie miało nigdy czasu na specjalne interesowanie się bliżej zagadnieniami „kobietami” w sensie wpływu kobiety na los zbiorowisk ludzkich. Las kominów fabrycznych w Łodzi swe powstanie zawdzięcza ciężkim wysiłkom naszych przodków, którzy napewno nie mieli specjalnie dużo czasu na „zabawy” w intryżki kobiece. A jednak... są pewne dokumenty, wskazujące na to, że w dziejach Łodzi kobiety nieraz miały coś do powiedzenia w momentach rozstrzygających.

### Kobieta

**która „miannwała” prezydenta m. Łodzi**

Pierwszy taki wypadek wpływu kobiety na zdarzenia w mieście spotykamy już w okresie powstaniowym, kiedy nad miastem naszym rozszalała się krwawa opryszczka carskiego pogromcy generała von Broemsen. Broemsen był typem polakożercy-Niemca, przy tym hulaki i kobieciarza. Likwidując krwawo powstanie na odcinku łódzkim, nie zapomniał o hulankach i orgiach, urządzanych w prywatnych swych apartamentach (kabaretów nocnych wtedy w Łodzi jeszcze nie było). Współbiesiadnikiem Broemseną był kapitan carski Polens, kochanek utrzymanki jednego z najbogatszych podówczas przemysłowców łódzkich. Polens wprowadził Broemsenę w towarzystwo swej kochanki, która wkrótce potem zaczęła snuć intrygi nietylko natury gospodarczej (sprawy interwencji najrozmaitszych u władz, kredytów i t. p.) ale postarała się u Broemseny o stanowisko prezydenta miasta dla swego kochanka Polensa.

Tłumiacz ruchu rewolucyjnego, kat car-

ski Broemsen zawiesił bez żadnych podstaw prawnych w urzędowaniu zasłużonego prezydenta Łodzi Andrzeja Rosickiego i na jego miejsce dał Polensa. Co więcej: naskutek dalszych intryg przeciwko Rosickiemu wdrożono przeciwko niemu dochodzenie za współudział w powstaniu i za czynny udział w powstaniu — małżonki jego Rosickiej. Polens rzadził się później w Łodzi jak szara gęś, pomagała mu w snuciu intryg jego kochanica, ale stosunki między tą parą wkrótce uległy pogorszeniu. — Polens popadł w nielaskę. Broemsen

zabrał Polensowi i stanowisko prezydenta i kochankę: kochankę wziął sobie a stanowisko prezydenta powierzył innemu swemu zausznikowi Pieńkowskiemu, renegatowi, Polakowi, także pono specjalnie zasłużonemu przy tłumieniu „polskiego miatieża” (polskiej rewolucji).

### Pośredniczki

Innym znów razem w innym okresie bo w roku 1892-3 na gruncie łódzkim szalał gubernator Miller, który też miał liczne stosunki erotyczne w łódzkim

półświatku. Były to wtedy czasy najpiękniejszego rozkwitu Łodzi, do dobrego „tonu” w każdej niemal rodzinie ówczesnych potentatów przemysłowych należało, aby „pater familias” „na boczek” miał metrese. Owe to panie utrzymanki bogaczy łódzkich jednocześnie utrzymywały stosunki z wysokimi przedstawicielami władzy carskiej. W ręce jednej z takich właśnie oai dostał się gubernator Miller, pogromca pierwszego buntu robotników łódzkich w 1892-3 roku. Przy pomocy swej kochanki wykrył on wtedy niejedno sprzysiężenie. Ona też informowała gubernatora o nastrojach wśród przemysłowców i starała się nastawiać go w kierunku dla przemysłowców jaknajprzychylniejszym.

### Kobiety w latach rewolucji i wojny

W okresie rewolucji 1905-7 roku słynną była tancerka Stamatti, bardzo bliska sercu ówczesnego generalgubernatora Skaffona. Ze względu na stosunki, jakie łączyły Stamatti z jednym z ówczesnych adwokatów przez Stamatti nierazdo załatwiono sprawy poufnych interwencji.

Tylko żadnej kobiecie nie udało się usidłać kata Kaznakowa. Był to Moskal wyjątkowo surowy, nieczuły na wdzięki niewieście. Przemysłowców łódzkich przyjmował w postawie stojącej z harpem w dłoni, a pewnego służalca, który mu proponował „zabawę” kazał zrzucić ze schodów w Grand Hotelu.

W okresie bitwy łódzkiej, jak podaje jeden z jej dziejopisów, pod Brzezina-ami wiele przysłużyła się wojskom niemieckim kobieta - szpieg — łodzianka. Moskałom, pomagały także liczne kobiety, ale w kabaretach i knajpach łódzkich. Kobiety te usidłały oficerów carskich tak dalece, że niejednokrotnie najwyżsi dowódcy armii rosyjskich osobiście musieli wypędzać ich z obiek kochanek w czasie orgii, odbywanych w restauracjach w czasie bitwy.

JAN WOJTYŃSKI.

## „ELEKTRODOM”

Łódź, ul. Piotrkowska 115, tel. 134-42

poleca na gwiazdke:  
RADIOODBIORNIKI  
firm produkujących:

„PHILIPS”, „TELEFUNKEN”, „ELEKTRIT”,  
„CAPELLO”, „KOSMOS” i innych.

Wielki wybór  
ZYRANDOLI i LAMP  
stylowych i nowoczesnych

Elektryczne: MASZYNKI do kawy,  
CZAJNIKI, ŻELAZKA, GARNCZKI,  
PIECYKI, WENTYLATORY, KUCHENKI,  
ŻARÓWKI na 120 i 220 volt i t. p.

### KOMPLETY SWIECZEK NA CHOINKĘ

TOWAR  
TYLKO  
SOLIDNY

SPRZEDAŻ  
NA  
RATY

inkasowane przy rachunkach za prąd Elektrowni Łódzkiej.

## Nadużycia w związku dozorców

Władze wszczęły dochodzenie przeciwko p.p. Tomaszewskiemu i Serwachowi, którzy są obecnie członkami „Pracy Polskiej”

Łódź, 13 grudnia.

(k) Jak już donieśliśmy ostatnio, do urzędu prokuratorskiego w Łodzi skierowana została przez związek dozorców domowych (Wodny Rynek 13) sensacyjna skarga przeciwko b. pfezesowi i kierownikowi tej organizacji, którym związek zarzuca nadużycia.

Skarga ta była epilogiem znanego rozłamu, jaki nastąpił w sierpniu r. b. w łonie związku dozorców.

Kierownik tego związku Józef Tomaszewski (Pasterska 7) oraz prezes Jan Serwach (Al. 1-go Maja 41) opuścili samowolnie związek i wraz z aktami przenieśli się do „Pracy Polskiej”, pozostającej pod wpływami endecji.

Wkrótce potem nowe władze związku dozorców przy Wodnym Rynku 13 stwierdziły, że pp. Tomaszewski i Serwach pobrali od członków związku pieniądze na rozmaite cele i że z sum tych, które nie zostały nawet zaksięgowane,

nie wyliczyli się.

Rzecz charakterystyczna, że Serwach, obecny prezes związku dozorców przy „Pracy Polskiej” skazany był swego czasu za zgwałcenie nieletniej.

Obecnie dowiadujemy się, że w związku z tą skargą wszczęte zostało energiczne dochodzenie. Władze przesłuchały już w tej sprawie kilkudziesięciu dozorców domowych, od których pp. Serwach i Tomaszewski mieli pobrać pieniądze.

Dochodzenie ma się już ku końcowi i niedługo odbędzie się w sądzie sensacyjna rozprawa.

Nadmienić należy, że ostatnio około 100 dozorców domowych przeszło z powrotem na „Pracy Polskiej” do związku dozorców przy Wodnym Rynku 13, względnie do Chrześcijańskiego Zjedn. Zawodowego.

**KTO** będzie rządził światem?  
**JAKA** będzie przyszła wojna?  
**CO** stworzy technika?  
**JAKA** będzie miłość?  
**za STO LAT**

pokaże monumentalna wizja przyszłości pg. H. G. WELLSA

**ROK 2000**



**JUTRO**  
w poniedziałek  
w kinie  
**„EUROPA”**

**CAPITOL**

produkuje w doborze filmów  
wysokiej klasy!

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Fascynująca MARION DAVIES, bożyszcze kobiet  
CLARK GABLE wrzszą i zachwyca wszystkich w arcydziele p. t.

**„KAIN I MABEL”**

Symfonia piękna, miłości i tańca.

## DZIŚ W KINACH:

ADRIA: — „W cieniu samotnej sosny”.  
CASINO: — „Anthony Adverse”.  
CAPITOL: — „Kain i Mabel”.  
CORSO: — „Szyfr 77” oraz „Żona czy sekre-  
tarka”.  
EUROPA: — „Tajna brygada”.  
GRAND-KINO: — „Romans w Budapeszcie”.  
METRO: — „W cieniu samotnej sosny”.  
MIRAZ: — „Mały Buntownik” oraz „Cygańskie  
dziełce”.  
PALACE: — „Jej Wysokość tańczy walca”.  
PRZEDWIOŚNIE: — „Panienka z Poste Re-  
stante”.  
RAKIETA: — „Kto ostatni całuje”.  
RIALTO: — „Jej pierwszy całus”.

### Życie Pabianic

**KRADZIEŻ KUR.**

Nocy ubiegłej z zamkniętych komórek nieznaną sprawcy skradł przy ulicy Bartosza Głowackiego Nr. 10, siedem kur na szkodę Adamca Józefa i przy ulicy Łaskiej Nr. 10 — osiem kur na szkodę Zakrzewskiego Aleksandra

**WYMUSZANIE.**

Niejednokrotnie notowany w kronikach policyjnych za burdy i pijanstwo Pinar Władysław, zamieszkały przy ulicy Moniuszki Nr. 41, zgłosił się do komisariatu policji państwowej zameldował, że trzech osobników, z których jednego Kołodzieja Konstantego, zam. przy ul. Kościelnej, zdołał rozpoznać, zaczepili go na ulicy, żądając pieniędzy na wódkę. Wobec odmowy podarli na nim palto jesienne. Dochodzenie w toku.

**ZA KRADZIEŻ DRZEWA Z LASU.**

Płoski Edmund, mieszkaniec wsi Ślaskowice, za kradzież drzewa z lasów Eiserta został wyrokiem sądu grodzkiego w Pabianicach skazany na dwa miesiące aresztu Wobec dotychczasowej niekaralności podsądne, wykonanie wyroku zawieszono zostało na lat trzy,

# POD WESOŁĄ GWIAZDĄ



Sprzedawca kaktusów robi sobie rodzinne zdjęcie.

## Głuchy dłużnik

Raz przybył pan wierzytel  
I rzecze ostrym tonem:  
— „Mój panie, co to znaczy?..  
To ma być zapłacone!

No powiedz pan nareszcie  
Choć kilka słów otuchy!  
Czy pan nie umie mówić?  
Czy pan jest, panie, głuchy?!”

To taki z pana kupiec?  
Cóż to za nowa moda?  
Jak pan był zdrow pożyczyc,  
To pan jest chory oddać?

A tamten w odpowiedzi  
Szelmowsko okiem mruga:  
— „No, pewnie, żem jest głuchy,  
Bo tkwią po uszy w długach!“  
KANT.



Spacer na śniegu zakochanego pana Humpka.

## Inowacja

Naczelnik więzienia zwraca się do jednego ze swych pupilków:  
— No, jak długo już tu siedzicie?..  
— Pięć lat, panie naczelniku..  
— Muszę stwierdzić, że zachowujecie się nienagannie... Może jakieś życzenie?..  
— Owszem, panie naczelniku... Chciałbym prosić o inną celę..  
— Dlaczego?..  
— Bo już mi się znudziło ciągle oglądanie tych samych czterech ścian...

## FERDEK I MERDEK.

— Ty, Ferdziu!... Wiesz, co Feluś wczoraj powiedział?.. Że ja i ty jesteśmy do siebie bardzo podobni!..  
— Dobrze, że on na ciebie natrafił... Gdyby mnie to powiedział, dałbym mu tak po buzi, że musiałby pogotowie wzywać..  
— No, widzisz?.. Ja też tak właśnie zrobiłem!

## Podслуchanie

Rozmowa przyjaciółek:  
— Chyba nie powiedziałaś Jerzemu, że zaręczyłam się z Jankiem?..  
— O, nie... Tylko zapytałam go, czy on już wie o tym...  
KAC I KOTEK.  
— Dlaczego pan jest taki zły, panie Kac?  
— Przez moją teściową... Ona mi zupełnie przypomina gazetę..  
— Dlaczego?.. Tyle ma zawsze różnych plotek?..  
— Nie, ale ona ukazuje się codziennie...

## W BIURZE MATRYMONIALNYM.

Klientka zwraca się do właściciela biura:  
— Ależ, przecie ten pan ma krzywe nogi!  
— Trudno, proszę pani... — brzmi odpowiedź.  
— W tej cenie wszyscy panowie mają krzywe nogi!

## A la pani Simpson

Pani Genowefa spóźniła się na obiad. Mąż czyni jej z tego powodu wymówki, wreszcie, wyprowadzony z równowagi, powiada:  
— Dość już tego!... Rozwiódę się z tobą!  
— Proszę bardzo... — odpowiada pani Genowefa. — Będę nawet z tego powodu bardzo rada...  
— Tak?.. Dobrze!.. Zobaczymy, czy zostaniesz królową!

## MELDUNEK.

Dozorca melduje panu naczelnikowi więzienia:  
— Panie naczelniku ten więzień z pod 20-go to pewnie bardzo niecierpliw człowiek.  
— Z czego to wnioskujesz?..  
— Bo on w nocy uciekł, proszę pana naczelnika...

## Drobna zmiana

Do pewnego artysty - malarza przybywa pewien bogaty jegomość z zamiarem kupna obrazu. Malarz czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby zadowolić bogatego klienta.  
— Może ten obrazek odpowiadałby szanownemu panu? — pyta, wskazując świeżo wykończony płótno. — Jest to przepiękny widoczek zatoki... Tu, jak pan szanowny widzi, płynię łódź żaglowa, tu są rybacy, a tu fruwać mewy...  
— Taaaaaaak... — przerywa oziębły klient. — Ale to mi nie odpowiada... Ja, panie, lubię współczesne obrazy...  
— To głupstwo!... — odpowiada malarz. — Da się zrobić!.. Zamiast łodzi żaglowej możemy zrobić pancernik, a zamiast mewy — samoloty bombowe i wszystko będzie w porządku!

# ATA

czyści i szoruje wszystko!

A 1856

## DLA CHORYCH na raptury (przepukliny), skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Poleca specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarzałe i najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaże brzuszne po operacji ślepej kiszki na obniżenie żołądka, wnetrzności, obwisłe brzuchy i t. p. Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruźlicę kości i paraliże ortopedyczne. — Specjalne gorsety



i aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platfus) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu. Specjalne pończochy gumowe „Ideal-gum“ dla cierpiących na żyłki oraz formatory gum. na grube nogi z 2 letnią gwarancją. Specjalny Zakład Ortopedyczny

Spec. **J. RAPAPORT**  
Ortop. Łódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczańska 10)  
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.  
30-letnia praktyka. Pełna gwarancja.

## Liczne podziękowania!

**UWAGA!**  
Dla ubezp. w Ubezp. Społ. specjalne ulgi. Świadectwa pochwalne wystosowali Profes. Uniwers. Prof. Dr. R. Baracz, Prof. Dr. J. Maciszter, Prof. Dr. Kalinowski i inni. Osobiste jawienie się chorych jest bezwarunkowo konieczne.

## PODZIĘKOWANIE.

Dla WP. J. Rapaporta, właściciela zakładu ortoped. w Łodzi. Zarządka 8. Uważam za swój obowiązek W. Panu publ. gorąco podziękować za miśternie i celowo wykonany dla mnie na gruźlicę stawu biodrowego aparat ortopedyczny z którego jestem bardzo zadowolona i zasłużył sobie WPan słuszenie na moją głęboką wdzięczność i największe moje uznanie. St. Marcinkowska, Łódź, ul. Sucha 2.

DR. MED.

## Markowiczowa

choroby skórne i weneryczne  
MONIUSZKI 2, tel. 166-35  
Godz. przyjęć 8-9, 4-7 po poł.

DR. MED.

## PAULINA LEWIZ

specjalność Akuszerka i chor. kobiece  
GDANSKA 117. Tel. 221-61  
przyjmuje od 12-1 i od 4-7 popoł.

## Dr. NITECKI

SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH  
NAWROT 32, front 1 p. Tel. 213-18  
przyjmuje od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w w niedz. i święta 9-12 w poł.

Dr. med.

## Z. STACHOWSKA

POWRÓCIŁA  
akuszerka i choroby kobiece  
PIOTRKOWSKA 153, tel. 145-10.  
Przyjmuje od 2-3 i od 5-8 popołudniu.

## Dr. Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
ANDRZEJA 5, telefon 159-40  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w niedziele i święta 9-12.

DR. MED.

## M. Markowicz

AKUSZERKA I CHOR. KOBIECE  
SIENKIEWICZA 52  
tel. 202-42  
przyjmuje od 4-7 wiecz.

## PRYWATNA Ginekologiczna PRZYCHODNIA

(Choroby kobiece i ciąży)  
ZGIERSKA 24  
Dr. PRAPORT i Dr. FELDMAN  
od 10-1 od 3-6

## Dr. med. H. LUBICZ

Chor. skórne i weneryczne przeprowadził się na ul. PIŁSUDSKIEGO 69, (Róg Narutowicza), Tel. 141-32.  
od 8-10, 12-2, 5-8, w niedz. 9-11.

## Dr. med. Gustaw KOHN

specjalista  
akuszer-ginekolog  
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.  
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. med.

## Jerzy Sudya

AKUSZER - GINEKOLOG  
LEGJONÓW 11, tel. 115-27  
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.

## Dr. S. GAWIŃSKI

położnictwo i choroby kobiece  
BAŁUCKI RYNEK 3. Tel. 148-80  
przyjmuje od 4-7.

## Dr. Feldman

AKUSZER - GINEKOLOG  
KILIŃSKIEGO Nr. 113 (róg Nawrot)  
Telefon 155-77

## Doktor TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych  
Zawadzka 6 tel. 234-12  
przyjmuje od 8-11, 2-4 i 6-9 wiecz

Dr. med.

## M. TAUBENHAUS

AKUSZER - GINEKOLOG  
Przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.  
Zgierska 11 tel. 246-09

## Dr. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych  
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.  
od 8-11-ej i od 6-9-tej wieczór.  
niedziele i święta od 9-12.30

## Dr. H. HAMMER

AKUSZER-GINEKOLOG  
11-go Listopada 32  
Tel. 128-39  
w nocy wejście przez Gdańską 12.

## Doktor REICHER

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH  
Leczenie promieniami Roentgena  
Południowa 28 Tel. 201-93.  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12

## Dr. Wołkowyski

spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych  
Cegielniana 11, tel. 238-02  
od 8-12 i od 4-9 w niedz. i święta od 9-1

## Lecznica

Chor. Zębów i Jamy Ustnej egz. od 1900 r.  
Lek.-Dent. H. PRUSS  
PIOTRKOWSKA 142. Tel. 178-06.  
CENY ZNIŻONE.

DR. MED.

## S. Kryńska

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)  
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10  
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

## Dr. KLINGER

SPEC. chor. SEKSUALNYCH wenerycznych i skórnych (włosów)  
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

## Dr. J. NADEL

AKUSZER-GINEKOLOG  
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92  
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

PRZYCHODNIA

## WENEROLOGICZNA

Leczenie chor. weneryczn. i skórnych  
ZAWADZKA 1 telefon 122-73.  
czynna od 9 rano do 9 wiecz.  
PORADA 3 ZŁOTE.

## Dr. H. Gutschadt

AKUSZER-GINEKOLOG  
mieszka obecnie  
ZACHODNIA 66. Tel. 129-52  
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7 wiecz.

Prywatna Przychodnia

## WENEROLOGICZNA

Chor. wenerycznych i skórnych  
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1  
Panie przyjmuje kobieta lekarz  
PIOTRKOWSKA 161  
PORADA 3 ZŁ.

## LECZNICA OMEGA

GŁÓWNA 9, tel. 142-42  
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen  
Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny.  
Porada 3 zł.

# Krzywdy

# będą pomszczone

Napisał specjalnie dla „Expressu”: **JERZY BAK.**

Sensacyjna powieść współczesna

98

## STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Wśród przemysłowców wielką panikę wywołały listy tajemniczego Mściciela, grożącego nawet śmiercią tym, którzy nie przestaną wyzykiwać swych pracowników.

Jednym z najbardziej znienawidzonych przez Mściciela przemysłowców jest niezmiernie bogaty właściciel wielu przedsiębiorstw w Polsce, Karol Halwin, posiadający żonę, córkę i syna. Za wytopienie tajemniczego Mściciela Halwin ofiaruje znanemu awanturnikowi, Piotrowi Rudziakowi, pięć tysięcy złotych. Ale Rudziak nie może sobie dać rady z groźnym przeciwnikiem. Wtedy Halwin wraz z innymi potentatami angażuje słynnego detektywa amerykańskiego Weba, który pod przybraną nazwą Czarnego Króla przy pomocy Tuza, swego sprzymierzeńca, rozpoczyna walkę z zagadkowym Mścicielem na śmierć i życie.

Jedyną osobą, która widziała twarz Mściciela, jest lokaj Halwina, Antoni, który jednak został ranny w głowę, nie może się poruszać i mówi niewyraźnie. Na pytanie kto jest Mścicielem, belkoce tylko: „La jellly!” Co to ma znaczyć — nikt nie wie...

Jedną z najtragiczniejszych ofiar wyszukiwacza — Halwina, jest dawny jego robotnik, Stanisław Ziętek, którego Halwin tak misternie usidlił, że mógł nim kierować jak pajacem na sznurku. Przy pomocy intrygi i teroru uczynił zeń bezwolne narzędzie w swych rękach i zmuszał go do zamordowania niejakiego Aleksandra Arbusowa, który znalazł jego kryminalną przeszłość. Halwin siedział bowiem w Ameryce w więzieniu za defraudację... Dziwnym zbiegiem okoliczności Arbusow dostał ataku serca i zmarł w obecności Ziętki. Teraz podejrzanie pada na niego. Halwin nie chce go bronić, wobec czego Ziętek musi ukrywać się przed policją. Gdy był już w niebezpieczeństwie, zaopiekował się nim Mściciel, który przyjął go do swej gwardii, składającej się z dwóch zaufanych pomocników, Alfa i Billa.

Narzeczoną Ziętki jest młoda, przystojna i niezwykle urodziwa służąca, Jadzia Młotecka, posiadająca w swym majątku tylko medalion, stanowiący jedyną pamiątkę po jej matce. Z medalionem tym łączą się dziwne wypadki... W nocy Arbusow Ziętek znalazł napis: „Uprzedzić Ziętkę, niech pilnie medalion!” Następnego dnia Rudziak napada na Jadzię i chce jej ten medalion zerwać z szyi. Jadzia obroniła się, lecz po pewnym czasie medalion znikł w tajemniczy sposób.

Halwin nie zadowolony z śmiercią Arbusowa: Przypadkiem dowiedział się, że jego żona, Renata, komunizowała się z Arbusowem. Na miejsce zmarłego Arbusowa, podstawił więc fikcyjnego, swego dawnego lokaja Jana, by w ten sposób zbadać tajemnicę żony.

Pewnego dnia pani Renata zdemaskowała fikcyjnego Arbusowa, który zdążył jednak przewrócić jej tajemnicę i stwierdził, iż była ona szpiegiem... Halwinowa zagroziła mu śmiercią za wykrycie tajemnicy jej życia... Pani Renata miała jeszcze jednego wroga w osobie swej córki, Ilony, obydwie bowiem — matka i córka — kochały tego samego mężczyznę — dyrektora Władysława Wichronia.

Pewnego dnia znaleziono panią Renatę martwą w szpitalu. Podejrzanie pada na Wichronia. Komisarz Wentzel każe go aresztować. Jednakże po aresztowaniu dowiaduje się ze znalezionych u Wichronia listów, że łączyło go coś z jego żoną...

W tym czasie do Czarnego Króla zgłosił się niejaki Martinez z prośbą o odszukanie jego przyrodniej siostry, którą oczekuje spadek w wysokości miliona dolarów. Martinez nie zna jej nazwiska, wie tylko, że w jej posiadaniu znajduje się medalion z odpowiednim napisem...

Czarny Król zapala się do tej roboty i postanawia wraz z Tuзем zagarnąć w swe ręce spadek Jadzi, która nie o tym wie i nadal przymiera głodem, aż wreszcie rzuci się pod auto, w którym leżał Halwin. Przemysłowiec uratował Jadzię i zakochał się w niej po uszy.

Wobec tego Halwin zwrócił się do innego przemysłowca, Pomruczka, aby dał Jadzię posadę w swej fabryce, by ją w ten sposób uzależnić od siebie. Jadzia jest rozpromieniona. Jednakże fabryka przechodzi w ręce hakatysty Niemca, Baumana, który wprowadza nowe, uciążliwe „porządki”...

Oto wyrzucą na bruk przyłocionkę Mściciela, Janke Matzównę, a Halwin wysyła ją podstępnie do Katowic, gdzie czeka na nią agent niemieckiej policji politycznej, Kintz, albowiem Halwin przedstawił ją jako francuskiego szpiega. Tymczasem Jadzia nadal pracuje u Baumana, znosząc w pokorze i milczeniu wszystkie krzywdy.

Pewnej niedzieli zwrócił na nią uwagę w kinie jakiś młodzieniec. Był to Martinez. Następnego dnia posłał kwiaty i złożył jej wizytę. Od tam spotykali się często. Pewnego razu po kinie udali się do lokalu na kolację i Jadzia spotkała tam Ziętkę. Był pijany. Jadzia wybiegła za nim do szatni. Przypomniała mu swe imię.

Lecz Ziętek odepchnął ją brutalnie, oświadczając, że nie chce jej znać.

W kilka dni po tym w jednej z knajp Martinez, rozpaczający po stracie Jadzi, nawiązał rozmowę z innym pijanym mężczyzną, który, jak się okazało, również zapijał robaka po stracie ukochanej. W pewnej chwili Martinez wymienił nazwisko Jadzi.

Nieznajomy na dźwięk tego nazwiska zerwał się z krzesła.

— Jak?! — zapytał ochryplym głosem.

— No, mówię przecie wyraźnie... Jadwiga Młotecka...

Nieznajomy zachwiał się i ręką chwycił poręcz krzesła. Przyjrzał się uważnie Martinezowi i jak gdyby do siebie powiedział:

— Więc to pan... pan siedział z nią wtedy... w tym lokalu...

Martinez z kolei również przyjrzał mu się bacznie i teraz dopiero go poznał:

— Aha!... To ona za panem wtedy wybiegła do garderoby... Więc to pan jest Ziętek?

— Tak... To ja...

— Ona mi wiele mówiła o panu... Patrz pan, obaj oplakujemy tę samą kobietę i jeden nic nie wie o drugim...

— Dlaczego pan mówił przed chwilą, że ona zginęła?...

— Bo jej właśnie nie ma...

— Co się z nią stało?... — zatrwożył się Ziętek, siadając z powrotem.

— Właśnie nie wiem... Znikła... W fabryce jej nie ma, ani w domu...

Ziętek zacisnął pięści i syknął przez zęby:

— Może wyjechała gdzieś z tym... z Halwinem?...

— Nie... To niemożliwe... — zaprzeczył Martinez. — Ona nie pojechałaby nigdy z Halwinem. Wiem, że ona go nie kocha... Mówiła mi o tym wyraźnie...

— Sam ją widziałem w jego towarzystwie!.. Wsiadała do jego auta!

— To niemożliwe... To musiało być jakieś nieporozumienie... Powiem panu prawdę... Ona tylko jednego człowieka kocha naprawdę... Pana... — dodał Martinez, przyglądając się Ziętkowi z nieukrywaną radością. — Wiem o tym z całą pewnością... Czy wie pan co się z nią dzieło po tej waszej rozmowie?... Przez kilka dni nie chciała z nikim rozmawiać. Oczy miała spuchnięte od łez... A w końcu powiedziała do mnie, że „prawdziwa miłość musi zwyciężyć” i dlatego niby ona wierzy, że pan do niej wróci...

— Tak mówiła?... — informował się Ziętek. — Więc ona naprawdę... myśli o mnie?...

— Niestety, mówię to szczerze, tylko o panu myśli... O Halwinie nie chce nawet mówić, a o mnie lepiej nawet nie wspominać... A muszę panu dodać, że ta dziewczyna wiele ostatnio przecierpiała... Los nie jest dla niej łaskawy...

Ziętek spuścił głowę. Gdyby mógł, obiłby siebie jak psa za to, że odrzucił Jadzię od siebie wtedy, w szatni... Ale na to nie było już rady...

— Przepraszam... — rzekł po chwili. — A pan... jak pan się właściwie nazywa?... Nie dosłyszałem...

— Martinez... Sam Martinez...

— Martinez?... — i Ziętek zmar-

szył czoło. — Martinez?... Zaraz... Już gdzieś to nazwisko słyszałem... Aha!... Przypominam sobie!... Wyczytałem je w jednym z listów pisanych do Rudziaka...

— Rudziaka?... — zdziwił się Martinez. — Nie znam takiego...

— Ale pewnie on pana zna...

— Cóż to był za list?...

— Nie wiem... Ale była w nim mowa o medalionie...

— O medalionie!... Aha... Już zaczynam się domyślać... To ciekawe...

— A cóż pan ma wspólnego z tym medalionem?...

— Ja?... Ja właśnie go szukam... — odparł Martinez. — Szukam właścicielki medalionu...

— No, przecie właśnie Jadzia... — Ziętek urwał nagle.

— Co Jadzia?... — podchwycił Martinez, powstając. — Co pan chciał powiedzieć?... Niech pan mówi wyraźniej... To bardzo ważne...

— Chciałem właśnie powiedzieć, że Jadzia jest właścicielką tego medalionu. Martinez stanął jak przygwożdżony do podłogi.

— Jadzia... jest... właścicielką... tego... medalionu?... — powtórzył, cedząc każde słowo.

— A co pan wie w tej sprawie?... — nalegał Ziętek. — Czy pan zna tajemnicę medalionu Jadzi?...

— Pewnie, że znam... Ja... jestem jej bratem!

Ziętek przyjrzał mu się badawczo. Pijany, czy wariat?... Ale znowu przypomniało mu się, że czytał przecie to nazwisko w liście, znalezionym u Rudziaka. Więc coś w tym musi być...

— Jaki... Pan jest jej bratem?... — zdziwił się.

Martinez w kilku słowach opowiedział mu wszystko. Ziętek aż złapał się za głowę.

— Więc Jadzia miałaby zostać dziewczką tak wielkiej fortuny?... To niemożliwe!... Gdzie ona jest?!

— Właśnie w tym sek... — odparł Martinez. — I kłóży to pomyślał, że to właśnie ona... Jadwiga Młotecka... Moja siostra...

Zakrył twarz rękoma... Ale z poza pałoców obserwował bacznie Ziętkę, który odsunął fłaszki i uroczystym głosem rzekł:

— Musimy ją znaleźć... Czy chce pan razem z mną wszcząć poszukiwania? — Oczywiście!... — zgodził się niezwłocznie Martinez. — Teraz to jest moim obowiązkiem!

— W takim razie podajmy sobie dłonie i złożmy tu przysiężenie, że nie ustaniemy w poszukiwaniach póki nie odnajdziemy Jadzi!

Martinez wyciągnął dłoń. Ziętek uściśnął ją mocno.

## Rozdział 89 Zasadzka

Alf po krótkiej kuracji wyleczył się zupełnie. Rana, na szczęście, nie była ciężka. Kula zadrasnęła tylko ramię i utkwiła w ścianie auta. Gdy więc wrócił do zdrowia, Mściciel postanowił wraz z nim i Bilem udać się ponownie do Katowic, by odnaleźć Kintza i za jego pośrednictwem dostać się do uwięzionej Janiny Matzówny.

Właśnie tego wieczoru przygotowawali się wszyscy trzej do drogi, gdy nadszedł Ziętek. Mściciel tym razem przebrany jako starszy pan z baczkami, namawiał go, ażeby udał się wraz z nimi do Katowic, lecz Ziętek nie chciał się na to zgodzić.

— Mam tu ważniejsze sprawy do załatwienia... — odparł ponurym głosem.

— Co się stało? — zapytał Mści-

ciel, przyglądając mu się uważnie.

— Jadzia zginęła... — odparł Ziętek, patrząc smutnym wzrokiem w mętny mrok za szybą.

— Zginęła?! — zdziwił się Mściciel.

— W jaki sposób?... Co się z nią stało?

— Nie wiem... Szukam jej właśnie...

A właściwie nie wiem gdzie jej szukać...

— Może potrzebna ci pomoc?... — zapytał troskliwie Alf.

— Nie... Jedźcie... Musicie ratować tamtą... Ja sobie jakoś poradzę...

Jeszcze tej samej nocy Mściciel, Alf i Bil odjechali do Katowic.

Zatrzymali się w hotelu „Trianon” w nadziei, że zastaną tam swego wroga, ale portier poinformował ich, że pan „dyrektor Kintz” nie był już w Katowicach od kilku tygodni. Zaczęły się więc poszukiwania we wszystkich hotelach,

ale i one nie dały pożądanego rezultatu. Alf i Bil spuścili nosy na kwintę.

— Mam wrażenie — rzekł Alf pewnego dnia, gdy zebrali się w pokoju hotelowym na naradę — że napróżno siedzimy tutaj w Katowicach...

— I ja tak sądzę... — dodał Bil, zapalając papierosa. — Kintz nie jest, widać, frajerem... Drugi raz tu nie przyjedzie... A jeśli jest w Katowicach, to tak się ukrywa, żeby go nie znaleźć...

Mściciel słuchał tych uwag z właściwym sobie spokojem. Nie odezwał się ani słowem. Tylko pogrzył twarz w dłoniach i myślał nad czymś uporczywie.

Alf zbliżył się doń i zapytał:

— A co ty o tym sądzisz?...

Mściciel podniósł głowę. W oczach jego płonął nieziszczalny ogień energii i siły.

— Ja sądzę, że... najbliższe godziny wyklarują całą sytuację... — odparł spokojnie, lecz stanowczo.

Alf nie mógł się powstrzymać od lekceważącego uśmiechu.

— Mówisz tajemniczo, drogi nasz mistrzu, ale nieprzekonywająco... Jakże najbliższe godziny mogą wyklarować sytuację, skoro nie wiemy jeszcze czy Kintz jest w Katowicach?

— Właśnie powtarzam: — najbliższe godziny nam to wyjaśnią... — odparł Mściciel z tym samym spokojem.

Alf i Bil zamienili się spojrzeniami.

— Może chcesz nam to wyjaśnić... — wtrącił Bil.

Mściciel, nie przerywając swych rozmyślań, rzucił im jakąś gazetę. Na ostatniej stronie widniało ogłoszenie, zakreślone czerwonym ołówkiem. Treść tego ogłoszenia była następująca:

— Kintz!... Sprawa załatwiona. Czekam dziś o szóstej popołudniu w „Rumbie”. Znak rozpoznawczy numer niniejszej gazety w ręku!

Bil po przeczytaniu ogłoszenia spojrział zdumiony najpierw na Alfa, potem na Mściciela.

— Co to ma znaczyć?... — zapytał przerażonym głosem. — Kto podał to ogłoszenie?...

— Ja... — odparł Mściciel.

— Ty?... I sądzisz, że Kintz zgłosi się w oznaczonej porze?

— Nie wiem... Dlatego też właśnie powiadam: — najbliższe godziny rozstrzygną... Teraz jest dwunasta... Za sześć godzin sprawa się wyjaśni... No, ale tymczasem nie martwmy się... Wszystko jakoś się ułoży... Chodźmy, na dół na herbatę...

„Rumba” była to mała cukierenka na jednej z bocznych ulic.

Mściciel umyślnie wybrał ten niepozorny lokal jako miejsce swego spotkania z Kintzem, by nikt im nie przeszkadzał i by Kintz nie obawiał się, że ktoś niepożądany może go tam ujrzyć. Zresztą nie był zupełnie pewien, czy agent niemiecki przyjdzie na umówione spotkanie...

Na wszelki wypadek Mściciel opracował szczegółowy plan działania. Alf i Bil zajęli odpowiednie stanowiska przed cukiernią. Jeden ukrył się w bramie, drugi w przebraniu stanął pod murem z różnymi wyrobami skórzanymi na sprzedaż...

Mściciel natomiast zajął miejsce przy stoliku w cukierni, mając przed sobą drzwi wejściowe i rozwinał gazetę, w której zamieścił ogłoszenie. W miarę zbliżania się godziny szóstej serce waliło mu w trwożnym oczekiwaniu?

— Czy Kintz przyjdzie?... — zastanawiał się. — Co mu powie, gdy siądzie przy jego stoliku?...

Dalszy ciąg jutro

CORSO

Dzisiaj i dni następnym: Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej. CENY OD 50 Gr.

Bezkonkurencyjny podwójny program

SZYFR 77 ZONA CZY SEKRETARKA

WILLIAM POWELL BINNE BARNES

Niespotykana obsada: JEAN HARLOW MYRNA LOY CLARK GABLE

Dźwiękowe kino RAKIETA Sienkiewicza 40. tel. 141-22

Dzisiaj i dni następnym. Liana Haid, Iwan Petrowicz w arcywesołej komedii wiedeńskiej mówionej i śpiewanej po niemiecku KTO OSTATNI CAŁUJE... (WER ZULETZT KÜSST) Początek w dni powszednie o godz. 4-ej p. p. a w niedziele i święta o 12 w poł. Ne I senas wszystkie miejsca PO 54 GR.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2

SYLVIA SYDNEY

w przepięknej kolorowej rewelacji filmowej p. t. „W cieniu samotnej sosny” Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16

Dzisiaj i dni następnym! UROCZA SHIRLEY TEMPLE „MAŁY BUNTOWNIK” w filmie p. t. „Cygańskie Dziewczę” FLIP I FLAP w roli głównej

Luksusowy komplet ozdób choinkowych najtaniej kupisz tylko bezpośrednio z naszej fabryki. Komplet zawiera przeszło 100 sztuk przepięknych, tęczowych ozdób szklanych, girlandy złote i srebrne, gwiazdki, rusałki, 24 złociste i srebrzyste anioły ze Sw. Mikołajem, wstępy anielskie, nici złote i srebrne, zimne ognie, sopelki lodowe, świeczki, lichtarzyki, śnieg, piękny reflektor o czarodziejskim blasku na wierzchołek choinki i wiele innych ozdób. Cena kompletu: Gat. „Prima” zł. 5.90, „Luxus” zł. 7.95, „Extra” zł. 9.85, „Najwyższy” — wykwiłtyny z ogromnymi bombami i potrójnymi reflektorami zł. 11.90. Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie książkę: Zbiór koled do uprzyjemnienia wieczoru wigilijnego. Wysyłamy pocztą w skrzynce, w bezpiecznym opakowaniu. Płaci się przy odbiorze. Adres: Fabr. „MONTRE”, oddz. PBO. Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.

CHRONIĆ ZDROWIE! OLZA GUM... Z NAJLEPSZYCH NAJLEPSZE!

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ po cenach bardzo niskich. Przyjmują również wszelkie reperacje ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

WOBEĆ WYDATKÓW PRZEDŚWIĄTECZNYCH postanowiono ułatwić zaopatrzenie się w okulary osobom odpowiedzialnym i przyjąć zamówienia nawet bez zaliczki. Dyrektor Instytutu FILDORX de Paris p. Jan Rowiński przyjmować będzie do Świąt przed swym wyjazdem z Łodzi codziennie od 9-12 i 2-5 w Lecznicy Ocznej Piotrkowska 86 II p., gdzie osobiście i bezpłatnie demonstrować swe słynne szkła okularowe. Specjalność okulary lecznicze, dwuogniskowe dla zarobkujących: tkaczy, maszynistów, inkasentów i t. d., pozwalające jednocześnie patrzeć w dal i zbliżać, bez nużącej zamiany szkielek i psucia wzroku używanymi niewłaściwie. Na miejscu racjonalne dobrać szkielek do najbardziej popsutego wzroku. Osoby odpowiedzialne mogą zamówić okulary przed Świątami nawet bez zadatku.

DR. MED. Dr. Rundsztajn AKUSZER-GINEKOLOG POMORSKA 7, Telefon 127-84. Przyjmuje od 8-10 r. i 4-8-cj.

RADIO-lampy i części składowe Żarówki elektromotory materiał instalacyjny „FERRO-ELEKTRICUM” Łódź, Piotrkowska 123 (w podwórzu) tel. 111-69 filia ZGIERSKA 56, tel. 111-09

DR. MED. ŁUCJA MAKOWER CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (Kobiety i dzieci) przeprowadziła się na ul. KILIŃSKIEGO 61, tel. 152-55. przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

„Szlif” Fabryka luster 78 Kilińskiego 78, tel. 158-37 poleca Trema Lustra wszelkiego rodzaju za gotówkę i na splata

Dr. G. RYDZEWSKI b. lekarz Warszawskiego Szpitala Sw. Łazarza, spec. chorób skórnych i wenerycznych ul. ZAMENHOFA 6 przyjmuje od 6-8 wiecz., w niedziele i święta od 10-12 rano.

Lalka „MA-MA” sprawia dziecku największą radość! — Pięknie ubrana, blondynka z niebieskimi oczami! Ruchoma: siedzi i stoi! Blisko pół metra duża! Mówi głośno i wyraźnie „Ma-ma”, „Ma-ma”. Cena lalki (wraz z eleg. pudłem) tylko zł. 4.85. Płaci się przy odbiorze. Adr.: Fa „MONTRE”, Wydż. PBO. Warszawa 1, Pl. Napol., skr. 827.

„Czystość” przyjmujemy cyklonowanie, drutowanie, trawienie oraz sprzątanie biur, pokoi Czystość szyb. PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45. Ceny konkurencyjne.

KAPELUSZE DAMSKIE na sezon bieżący poleca Salon Mód „HELENA” Zawadzka 9 Wejście p. bramę 9

Rozmaite

TRWAŁA ONDULACJA. Komplet z myciem: strzyżenie i ułożenie za 5 zł. Zakład fryzjerski. Targowa 38.

2 POKOJE, kuchnia wygody słonecznej, 45 miesięcznie. Al. 1 Maja 91, wolne.

ZGINAŁ pies złoty seter, wabi się Rex. Odprowadzić za wynagrodzeniem na al. 1 Maja 1, inż. Charłak.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY. Ubrania, palta męskie i damskie z towarów Bielskich i Tomaszowskich poleca D. Jaskowicz, Nowomiejska 8, w bramie. Przyjmuje się obstalunki. Ceny konkurencyjne.

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych i ślubnych S. Rosen, Limanowskiego 37 front, I piętro.

NAJELEGANTSZE suknie ślubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni. Główna 42, poprzeczna oficyna — I piętro.

NAJELEGANTSZE suknie ślubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni sukien Józefowiczowej, Brzezińska 11, front I piętro.

POTRZEBNE zdolne prasościanki na nową bieliznę na stałe. Spacerowa 5/7 w podwórzu przy Łagiewnickiej.

Za 8 kurs tańców najnowszych wyucza B. LIBOWICZ Zachodnia 66-1 (front parter)

Matki! Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA” NA RATY szyje ubrania i palta z towarów Bielskich i Tomaszowskich z najlepszą robotą u Medrowskiego. Nowomiejska Nr. 5 od 6-8-ej w.

AKUSZERKA przyjmuje chorych 3-5 Zawadzka 29, m. 22. Dyskrecja.

POMPY odśrodkowe, samoczynne w dociągach lokalnych (hydrofony), zbiorniki, podgrzewacze, najtaniej: Hydrofor, Warszawa, Królewska 23, Przedstawicielstwo: Inż. St. Feinkind, Łódź, Piotrkowska 40, telefon 120-40.

ARTYSTYCZNA pracownia pulowerów ręcznych. Wyucza szydełkowania druty i haftów, praca zapewniona. Kurs 10 zł. Przyjmuje zamówienia. Kaufmanowa, Zgierska 16, pr. of. I p. m. 29.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcji, obuwiu, bielizna manufaktura, firanki Charł. Piotrkowska 37, podwórze.

SMOKINGI UBRANIA I SUKNIE na śluby i bale wypożyczają się tanio, 11-go Listopada 31, front I p. m. 4.

NA RATY ubrania, palta, kożuski krótkie i długie. Lisy, „Konfekcja Ludowa”, Plac Wolności 7 w bramie na prawo.

AKUSZERKA przyjmuje chorych od 3-5, Al. Kościuszki 41, tel. 170-18. — Dyskrecja.

5 ZŁ. TRWAŁA ondulację wykonuje się w zakładzie fryzjerskim z 6-cio miesięczną gwarancją. Ul. Piotrkowska Nr. 79.

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ „PROMIEN” ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2, (dawniej Piotrkowska 81) TEL. 112-98. Przyjmuje na rok 1936 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na prenumeraty czasopism i dzienników miejscowych i krajowych oraz na francuskie i angielskie. Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50-4

Dr. JAN POLAK CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE. Gabinet Elektro- i światłolecznicy ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21. Przyjmuje od 5 do 7-ej.

LEKARZ-DENTYSTA B. NUSBAUMOWA Przyjmuje od 5 do 8 po poł. Piotrkowska 51 tel. 121-23

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poła drobne ogłoszenie do „Republici”

WYPOŻYCZALNIA sukien balowych, wieczorowych, ślubnych oraz smokingi, R. Pastawelska, Cegielińska 23 fr. I p.

VOKS Radio z 3 lampami zł 135.— z 4 lampami zł 180.— Sprzedaż na raty od zł. 3 tygodniowo. Piotrkowska nr. 79 w podwórzu.

NA WYPŁATY. Pracownikom umysłowym! Urzędnikom! Damskie, męskie płaszcze, swetry, Welniane, jedwabne, bawełniane towary, Firanki, Biały towar, Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.



## Noena lustracja piekarń

Łódź, 13 grudnia.

(v) Wczoraj w nocy p. starosta dr. Mostowski i referent aprowizacyjny p. Styczyński przeprowadzili niespodziewaną lustrację piekarń, położonych w północnej dzielnicy miasta.

Podczas kontroli stwierdzono, że zaopowiadanie ciągłych inspekcji wydała już pewne rezultaty. W piekarniach znano było ślady pospiesznego porządkowania.

Aczkolwiek ogólny stan sanitarny zlustrowanych sześciu piekarń pozostawał jeszcze wiele do życzenia — nie zakwalifikowano tam jednego zakładu do zamknięcia.

Komisja lustracyjna wydała szereg poleceń dokonania napraw i remontów.

W najbliższym czasie odbędzie się dalsze kontrole piekarń.

## Kierownik fabryki wywieziony na... taczce

### Ostry zatarg w fabryce firmy Hirsberg i Birnbaum. — Strajki okupacyjne trwają. — Pracodawcy ukarani grzywnami

Łódź, 13 grudnia.

(k) — W fabryce firmy Hirsberg i Birnbaum (Wodna 23), zatrudniającej około 400 robotników wybuchł ostry zatarg na następującym tle.

Kierownik firmy p. Kołacz zwolnił onegdaj z pracy delegatkę fabryczną, która wzywała robotników do wzięcia udziału w zebraniu jakie odbywało się na tkalni. Podczas sporu delegatka została dotkliwie poturbowana przez majstra.

W obronie delegatki stanęli wszyscy robotnicy, zatrudnieni w tkalni i przę-

dzalni, domagając się przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionej. W sprawie tej interwenjował również przedstawiciel Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. Ziolkowski, jednak bez rezultatu.

Gdy firma nie chciała przyjąć delegatki do pracy — 400 robotników przystąpiło do strajku okupacyjnego. Strajk trwał kilka godzin i w rezultacie robotnicy, obawiając się szykan ze strony kierownika firmy p. Kołacza, przystąpili do pracy. Zatarg jednak trwa nadal.

Jak się dowiadujemy, Chrześcijańskie

Zjednoczenia Zawodowe wystąpią jutro do inspekcji pracy z prośbą o interwencję.

Należy zaznaczyć, że kierownik firmy p. Kołacz jest zbyt bezwzględny w stosunku do robotników, którzy podczas ostatniego strajku wywieźli go z terenu fabryki na... taczce.

W dalszym ciągu trwają strajki okupacyjne w fabryce Wajfelda przy ul. Pomorskiej 106, gdzie 50 robotników porzuciło pracę na tle nie przestrzegania umowy zbiorowej, oraz w fabryce Cytyna przy ul. Wolborskiej 44, gdzie zatarg powstał na tle redukcji.

Referat karny okręgowej inspekcji pracy skazał wczoraj właściciela fabryki przy ul. Skrzywana 6, Abrama Lipszycza na 300 złotych grzywny za zatrudnianie robotników w nocy.

Pozatem referat ukarał kierownika fabryki powroźniczej Kuniga (Napiorkowskiego 119), Teodora Kasprowicza 100-złotową grzywną za nie wykonanie nakazu inspektora pracy.

W innych sprawach skazano kilkunastu pracodawców na grzywny od 5 do 50 złotych za łamanie obowiązujących przepisów.

## Epidemia grypy z powodu... mgły

Łódź, 13 grudnia.

(v) W Łodzi daje się ostatnio we zna ki epidemii grypy i olbrzymia ilość przebiegów, zwłaszcza nieżytych górnych dróg oddechowych.

Niemal co drugi człowiek w Łodzi jest zakatarzony, kaszle lub skarży się na przeziębienie. Choroba jest kilkunastu dni i przemija bez komplikacji. Chorzy niekiedy nie opuszczają nawet zajęć.

Lekarze tłumaczą tę nagłą epidemię, mgłą, która od kilku dni daje się Łodzi we znaki.

Mgła bowiem wywołuje skłonność do przeziębienia katarów i kaszlu. Lekarze zalecają nie przebywanie długo na powietrzu oraz noszenie ciepłej odzieży dla ochrony przed chłodem i wilgocią.

## Zdarzenia i wypadki doby ubitej

Łódź, 13 grudnia.

(gr) — Joanna Ławnicka, lat 60, zamieszkała w Poddebicach, widząc manewrującą tramwaj służbowy przy zbiegu ul. Łagiewnickiej i Zawiszy, usiłowała przebiec przez jezdnię i w pewnej chwili poślizgnęła się, padła na szynę. Ławnicka dostała się pod koła tramwaju i odniosła dość poważne okaleczenia. Pogotowie przewiozło ją do szpitala zapasowego przy ul. Zakątnej.

— Do państwowego zakładu badania żywności w Łodzi przesłany został kilogram masła, celem przeprowadzenia analizy, gdyż masło sprzedane przez handlarke z Wodnego Rynku, Mariannę Pietrzakową, było fałszowane. W charakterze poszkodowanej wystąpiła Cecylia Cyrańska, zam. przy ulicy Przejazd 67, klientka Pietrzakowej.

## Karnocik teatralny

TEATR MIEJSKI

Występy Ludwika Solskiego.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe pierwsza w tym sezonie bajka dla dzieci. Uroczyste świąteczne widowisko Pełowskiego p. t. „Wśród nocnej ciszy”. Piękne widowisko to o jasełkowym podkładzie wyreżyserował Konsanty Tatarakiewicz.

O godzinie 4-ej po poł. po cenach zmniejszonych „Ludzie na krze”. Wieczorem o godz. 8.30 występy najświetniejszego artysty scen polskich mistrza Ludwika Solskiego, kreującego tytułową rolę w sztuce Nowaczyńskiego p. t. „Fryderyk Wielki”.

TEATR POLSKI

(Cegielińska 27).

Jutro pierwszy występ „Cyrulika Warszawskiego”.

Jutro, 14-go grudnia r. b., o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się pierwsze przedstawienie znakomitego wodewilu satyryczno-politycznego p. t. „Kariera Alfa Omegi”, pióra Hemara i Tuwima, w wykonaniu całego zespołu warszawskiego „Cyrulika”.

## Tajemnicza śmierć oficera rezerwy w Łodzi

### S. p. Kazimierza Mintzberga znaleziono bez przytomności na ul. Rzgowskiej. — Na ciele widniały ślady, świadczące o zbrodni

Łódź, 13 grudnia.

(gr) — Władze śledcze stanęły wobec niezwykle tajemniczej zagadki kryminalnej, jaką jest śmierć 30-letniego Kazimierza Mintzberga, urzędnika jednej z firm łódzkich, od niedawna zamieszkałego w Łodzi przy ul. Podleśnej 26 u państwa S.

S. p. Mintzberg znaleziony został przez przypadkowego przechodnia na ulicy Rzgowskiej w pobliżu domu nr. 122. Tuż za wspomnianym domem ciągnie się tor kolejowy, stanowiący granicę miasta Łodzi, terenu 14-go komisariatu i powiatu, gminy Chojny.

Mintzberg był zupełnie nieprzytomny. Lekarz pogotowia miejskiego stwierdził ciężkie otrucie alkoholem i stan kompletnego zamroczenia, nie wynikający jednak ze spożycia nadmiernej ilości wódki.

Denata przewieziono do szpitala w Radogoszczu. Było to około godziny 12-ej w nocy.

Równocześnie powiadomiono o tajemniczym wypadku przyjaciela Mintzberga, u którego zmarły zamieszkiwał w charakterze sublokatora. Pan S. przybył niezwłocznie do szpitala, a po kilku godzinach, gdy stan Mintzberga uległ poprawie, zabrał go do domu przy ul. Podleśnej 26.

Mintzberg przebywał w mieszkaniu kilka godzin. Na zadawane mu pytania nie mógł jednak nic konkretnego odpowiedzieć, gdyż twierdził, iż od chwili znalezienia się na ulicy Rzgowskiej, gdzie bawił u jednego z kolegów, aż do przytomności w szpitalu — nic nie pamięta. Oświadczył nawet zdumionemu przyjacielowi, że czuje jakąś pustkę w mózgowicy i dużą lukę w pamięci.

Blizsze oględziny ujawniły, iż Mintzberg odniósł podczas niezrozumiałego dotąd upadku na ulicy Rzgowskiej KILKA RAN TWARZY, A POD WŁOSAMI NA GŁOWIE WIDNIAŁA DUŻA RANA.

zadana prawdopodobnie jakimś ostrym narzędziem.

Nagle jednak w stanie denata nastąpiła raptowna zmiana. Mintzberg stracił znowu przytomność. Stan ten trwał przez kilka godzin, wobec czego przeniesiono go na noszach do pobliskiego szpitala „Betleem” przy ulicy Podleśnej 15. Tam poddano go natychmiastowej obserwacji. Lekarze stwierdzili, że niezrozumiała choroba Mintzberga jest beznadziejna. Denat zdradzał objawy skomplikowanej choroby mózkowej. Po pięciu godzinach Mintzberg, nie odzyskawszy nawet na chwilę przytomności, wyzionął ducha.

Ponieważ przyczyna śmierci s. p. Mintzberga była zupełnie niewyjaśniona, dyrekcja szpitala powiadomiła o tajemniczej śmierci komisariat policji, a ten skolei władze prokuratorskie. Prokurator rejonowy wydał polecenie przeprowadzenia sekcji zwłok. Denata przewieziono w godzinach wieczorowych do prosektorium miejskiego.

Początkowo dochodzenie policyjne rozpoczęła 14-ty komisariat, gdyż na jego terenie znaleziono Mintzberga. Ponieważ denat był zupełnie nieprzytomny, jak na wstępie zaznaczaliśmy, przeszukano jego kieszenie i wówczas natrafiono na jedyny moment, na podstawie którego ustalono tożsamość denata. Była to książka stanu służby oficera wydana w Warszawie, gdyż s. p. Mintzberg stale zamieszkiwał z rodzicami w stolicy. Dopiero po przerwaniu studiów prawniczych w Warszawie, wstąpił do wojska i w charakterze podporucznika służył na Kujawach.

W Łodzi s. p. Mintzberg otrzymał odpowiedzialne stanowisko w jednym z przedsiębiorstw przemysłowych. Ostat-

nio dostał się jednak w nieodpowiednie towarzystwo, które ciągnęło go na wódkę, choć denat alkoholu nie nosił.

Krytycznej nocy powracał z libacji od kolegi, zamieszkałego na ul. Rzgowskiej. Istnieje podejrzenie, iż tragicznie zmarły mężczyzna napadnięty został przez nieujawnionych dotąd osobników, którzy uderzeniami w głowę spowodowali paraliż mózgu.

Jak się dowiadujemy, po przeprowadzeniu sekcji zwłok, pogrzeb odbędzie się z prosektorium miejskiego z honorami wojskowymi na cmentarz wojskowy w Łodzi. W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi rodzina zmarłego Mintzberga.

## Piękna choinka w każdym domu

już za Zł. 8.30

Najefektowniejszy komplet choinkowy w cenie Zł. 8.30, zawiera: przepiękne ozdoby szklane, girlandy, lichtarze, zimny ogień, włosy anielskie, śnieg, nici srebrne, antolki. Dla jeszcze większej choinki — znacznie zwiększony komplet, gatunek „Rekord” za Zł. 10.30. Komplet ten zawiera nadzwyczaj urozmaicone i piękne ozdoby choinkowe. Komplet ozdób choinkowych wysyłamy w specjalnych pudełkach zabezpieczających całość. Wszelkie zamówienia wysyłamy pocztą. Placi się przy odbiorze. Adres: L. Poznański, Warszawa, I. pl. Napoleona, skrytka poczt. 806.



## Płot na środku ulicy

Skargi przechodniów z Szosy Pabjanickiej

(v) Do redakcji naszego pisma wpłynął list mieszkańca Łodzi ze skargą na nieporządek i brak dozoru władz na samowolę budowaną przy Szosie Pabjanickiej.

Przy Szosie Pabjanickiej Nr. 49 stoi, czysto utrzymany domek, którego właściciel ogrodził niedawno swoją posesję wysokim parkanem. Nie byłoby to karygodne, gdyby właściciel posesji nie zagroził parkanem połowy chodnika.

Wskutek zamknięcia części chodnika dla pieszych pozostało zaledwie dwumetrowe przejście, licząc od płotu do toru tramwajów dojazdowych.

W godzinach większego ruchu — przechodnie nie mogą pomieścić się na wąskim chodniku — schodzą na jezdnię, tak, że tramwaje zwalniają w tym miejscu bieg. Ponieważ obecnie, w okresie zimowych ślizgawic i ciemności, o wypadek nie trudno — odpowiednio czynliki winny zwrócić uwagę na ten stan rzeczy i zbadać czy właściciel wspomnianego terenu miał prawo postawić płot w tym miejscu i zagrozić połowę chodnika.

Sprawa ta winna być corychlej uregulowana.

NIEODWOLALNIE OSTATNI DZIEŃ!  
Wielki film szpiegowski  
**EUROPA** **TAJNA BRYGADA** **80** gr.  
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10  
Dziś o g. 12, 2 i 4  
3 PORANKI ULGOWE.  
CENY ZNACZNIE ZNIZONE!  
Na wszystkie seanse od

## Pomoc Zimowa to nie jałmużna-to obowiązek i nakaz sumienia!

# Hallo! Tu radio!

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.**  
**NIEDZIELA, dnia 13-go grudnia.**  
 8.00-8.03: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panna”. 8.03-8.18: „Gazetka rolnicza w red. Stanisława Jagielly”. 8.18-8.45: „Na dzień dobry” (płyty) 8.45-8.50: Program na dzisiaj. 8.50-9.00: Dziennik poranny. 9.00-10.30: Transmisja Nabożeństwa z Katedry Św. Stanisława Kostki w Łodzi. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie sumowy chór katedralny pod kier. prof. Bolesława Ulasa. 10.30-11.57: Muzyka (płyty). 11.57-12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03-14.00: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego, Siostry Burskie (piosenki), Władysław Olkuszniak (harmonijka ustna). W przerwie około godz. 13.00-13.12: Orkiestra wojskowa. 14.00-14.15: Reportaż z otwarcia „Tygodnia Propagandy Radia” (z Łodzi na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia). Otwarcie Wystawy i Studia. 14.15-14.30: „Moje zwierzątko” — opow. Je-

**Odbiorniki „REX” zużywają minimum prądu.** Już przy ograniczniku 30 watt. zasilanie odbiornika możliwe jest przy jednoczesnym oświetleniu pokoju.  
**Radio-Reicher**  
 Łódź, ul. Piotrkowska 142

rze go Gerzabka (z Poznania). 14.30-15.30: Muzyka ludowa w wykonaniu kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. 15.30-16.00: Audycja dla wsi: „Łanowa piechota” — Feliks Gwizdz. 16.00-16.15: Koncert reklamowy. 16.15-16.30: „Ze świata pracy” — rozmowa z konduktorem tramwajowym przeprowadzi prof. Ignacy Zieliński. 16.30-17.00: Fragment słuchowiskowy p. t. „Łazarz” podług I. Krasickiego, w opracowaniu Walerii Sołtyśiakówny i Mariana Niemca. Wstęp prof. S. Lempickiego (ze Lwowa). 17.00-19.00: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna pod dyr. Teodora Rydera, Artur Balsam (fortepian). (Z Łodzi

**ISKRA Odbiorniki radjowe RADJO Philips, Elektrit, Tele-Narutowicza 9 funken, Capello i inne tel. 177-79 na długoterminowe spłaty**

na wszystkie rozgłośnie Polsk. Radia). W przerwie około godz. 18.00-18.10: Pogadanka aktualna.  
 19.00-19.15: „Rzut oka na najnowszą powieść polską” — szkic literacki Kazimierza Czachowskiego (z Krakowa).  
 19.15-20.20: Utwory Karola Prosnaka. Koncert w wykonaniu Haliny Wyszowskiej, Berta Iczkowska (fortepian), chór żeński, orkiestra Tow. im. Moniuszki oraz chór Tow. Śpiew. „Echo” pod dyr. kompozytora. (Ze studia na wystawie).  
 20.20-20.35: Wiadomości sportowe zbiorowe ze wszystkich rozgłośni.  
 20.35-20.40: Wiadomości sportowe lokalne.  
 20.40-20.50: Przegląd polityczny.  
 20.50-21.00: Dziennik wieczorny.

# Na święta dla bezrobotnych...

## Dziś odbywa się powszechna zbiórka uliczna. — Lekarze, adwokaci i inżynierowie zbierać będą datki dla ubogich b. żnieh

### Akcja policji na rzecz najbardziej potrzebujących...

Łódź, 13 grudnia.  
 (v) Dziś w całej Łodzi odbywa się jednorazowa zbiórka uliczna na święta dla bezrobotnych i najuboższych. Ci wszyscy, których radością napawa myśl o zbliżającej się gwiazdce i świętach, które spędzą w gronie rodziny, w ciepłym domu przy kolacji wigilijnej — powinni w dniu dzisiejszym uprzytomnić sobie, że jest wielu bliźnich, których święta nie cieszą, że jest wiele głodnych dzieci, które nie czekają na „gwiazdkę” i wiele matek, które swoich najbliższych nie będą mogły uradować wczorszą wigilijną.  
 W dniu dzisiejszym nie należy skąpić

datków.  
 Na ulicach Łodzi kwestować będzie około 1000 osób. Od godziny 8 rano do 3-ej po południu obchodzić będą ulice miasta lekarze, adwokaci, kupcy, inżynierowie, akademicy, harcerze i członkowie organizacji młodzieżowych z puszkami w rękach, uprzejmie dziękując za datki. W godzinach popołudniowych kwesta odbywać się będzie w lokalach rozrywkowych i cukierniach, gdzie przy stolikach zasiadają przedstawicielki organizacji kobiecych.  
 Wczoraj wieczorem — jako sygnał i hasło do powszechnej ofiarności — prze-

ciągnęły ulicami miasta poczty strażaków z pochodniami i przejechały udekorowane motocykle dając sygnał na trąbkach. W dniu dzisiejszym, motocykle objeżdżać będą w dalszym ciągu miasto — przypominając o obowiązku nie szczędzenia datków na święta dla najuboższych.

W dniach 18, 19 i 20 odbędzie się zbiórka odzieży i żywności dla bezrobotnych. Zbiórki tę przeprowadzać będzie policja. Panie domu powinny jednak wcześniej rozzerrzeć się w użytej garderobie i bieliźnie i zawczasu przygotować paczki tak, ażeby w chwili gdy sygnał samochodu ciężarowego zabrzmi przed bramą domu — można było zesłać przygotowane dary.

Łódź — miasto bogatych i biednych — okaże szczerą pomoc głodującym współbraciom.

## Czarny kolor zwycięża

### Zmiany w zakresie mody na sezon zimowy

Światowa stolica mody, Paryż, lubi wprowadzać zmiany nie tylko na granicy sezonów, ale w czasie ich trwania. W jesieni tegorocznej mieliśmy pierwsze zapowiedzi na temat wymogów mody na sezon zimowy. Obecnie, kiedy zimy w kalendarzu jeszcze nie ma (będzie lała dzień), jednak w naturze zaznacza się

ona już bardzo wyraźnie, a jeszcze mocniej w dziedzinie mody.

Jeżeli chcemy się dowiedzieć, co będzie modne w pełni sezonu zimowego, najlepszym wyjściem będzie... zaopatrzyć się w ilustrowany tygodnik beletrystyczny „Co Tydzień Powieść”, który przynosi co tydzień stałą rubrykę mody z rycinami.

Najnowszy, 183-y numer CTP przynosi dodatek modniarski, poświęcony specjalnie modzie zimowej, zawierając całość interesującej powieści p. t. „Twój głos mnie woła”, poradnik kosmetyczny, różnaitości, rozrywki z nagrodami, humor, kącik dla gospodyń i t. d.  
 CTP jest wszędzie do nabycia. Cena egzemplarza 30 gr.

- 21.00-21.30: „Na wesolej lwowskiej fali”.
- 21.30-22.00: Arie i pieśni kompozytorów francuskich i włoskich w wykonaniu Józefa Wołoskiego (tenor). Przy fortepianie prof. Władysław Raczkowski (z Poznania).
- 22.00-22.30: „Pasierbice sygnału” — reportaż muzyczny, Marii Johanny Wielopolskiej
- 22.30-22.55: Muzyka taneczna (płyty).
- 22.55-23.00: Ostatnie wiadomości dziennika radiowego oraz kom. meteorologiczny.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.**
- 11.45 WIEDEN: Koncert symfoniczny.
  - 12.30 BUDAPESZT: Koncert ork. operowej.
  - 15.50 BUDAPESZT: Muzyka salonowa.
  - 16.45 RADIO PARIS: Koncert ork. hawajskiej.
  - 16.50 BRATISLAWA: „Precjoza” — op. Webera.
  - 17.00 ANGLIA (Reg. Progr.): Sonaty skrzyp.
  - 17.55: WIEDEN: „Barwne melodie”.
  - 20.40 ANGLIA (Nat. Progr.): Utwory fortepianowe Skriabina.
  - 21.30 PARIS P.T.T. „Życie paryskie” — opera Offenbacha.
  - 22.20 MEDIOLAN: Koncert ork.

**ZACHWYT I ENTUZJAZM**  
 wywołują występy HOLLY - SISTERS na czele pierwszorzędnej programu  
**W „TABARINIE”**  
**Głodnego nakarmić — nagiego przyodziać**

## Poradnik astrologiczny

13 GRUDZIEŃ 1936 R.  
 Po... dzisiejszego dnia działają nomyślne wpływy dla miłości i sztuki. Od godz. 9-ej do godz. 11-ej rano z powodzeniem możemy starać się o protekcję i poparcie osób na wysokich stanowiskach oraz załatwiać sprawy, które powinny pozostać w ukryciu. Południe sprzyja wszelkim nowym poczynaniom i przyniesie wiele przeżyć psychicznych. Między godz. 13-tą a godz. 15-tą nie należy wdawać się w poważne dyskusje ani zawierzać umów. O tej porze działają także ujemne wpływy dla kobiet urodzonych w drugiej połowie grudnia. Godz. 16 nadaje się do nawiązywania stosunków z lekarzami i prawnikami. Między godz. 17-tą a godziną 19-tą odczuwamy drażliwość i niepokój, narażeni jesteśmy na przykrości i straty. Godz. 20-ta przyniesie zainteresowanie artystyczne i powodzenie towarzyskie. Wieczór zapowiada się niepomyślnie, należy unikać osób, które nam są wrogo usposobione, nie załatwiać spraw pieniężnych i zaniechać wszystkiego co nie jest konieczne i co można załatwić w dniu jutrzejszym. Kofe północy panuje lepszy nastrój.  
 Dziecko dziś urodzone — poważne, ambitne, nadaje się na stanowiska odpowiedzialne, posiada smak artystyczny, religijne.

## Andrzej Zański

# Ich pierwsza miłość

289)

Danuta Kreszińska, eks-edytorka w magazynie bławatnym Jana Zarysza została zredukowana.  
 Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysza.  
 Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.  
 Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dżentelmena, Karola Ornica, który — ciężko chory — żeni się z nią.  
 Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.  
 — Nareszcie zmęczeni flirtem państwo udali się na spoczynek — mruknął posępnie szofer, opuszczając punkt obserwacyjny.  
 Poczem powłókł się do swojej izdebki w oficynie.  
**Rozdział sto sześćdziesiąty czwarty.**  
**W PALACU HRABINY**  
 Włodzimierz Zbyliński był zaskoczony metamorfozą, jaka zaszła nagle w Julii.  
 Nie rozumiał dlaczego młoda kobieta, w której zachowaniu się było wiele cichej zachęty w chwili, kiedy wziął ją w ramiona, szepcąc słowa wyznania, gwałtownie odepchnęła go.  
 Czyżby zranił ją swoją brutalnością? Nie, to niemożliwe: nie był przecież brutalny, kiedy, przegiąwszy w tył jasną głowę hrabiny, powoli ustami zaczął szukać jej ust

Gdyby był chciał jednym mocnym uściskiem ramion złamałby jej upór. On jednak nie uczynił tego, czekając ażeby kobieta wykonała ruch upoważniający go do gorętszej pieśczoły.  
 Nie obraził jej więc — tembardziej, że już raz całował przeciw jej gorące, rozdygotane wargi.  
 Skąd więc ten jej gwałtowny odruch, graniczący niemal z przerażeniem czy odrazą?  
 Włodzimierz siedząc potem w głębokim fotelu trochę posępnie spoglądał na Julię, poprawiającą włosy przy olbrzymim lustrze.  
 Był wyraźnie zdehumorowany, podobny zresztą jak i Grotomirska.  
 — Może jednak byłem w stosunku do niej zbyt obcesowy? — analizował sam siebie Zbyliński, któremu przypomniało się, że hrabina, opowiadając mu o bezczelnej agresywności markiza Irocante, zaznaczyła, że nienawidzi wszelkiej brutalności.  
 Tak, ale w takim razie dlaczego nie zbuntowała się przeciwko niemu w przedziale pierwszej klasy rozpedzonego expressu, kiedy drżąca i sploniona brał ją w swoje ramiona?  
 Zaczął rozmowę na różne oderwane tematy, ale zdania strzępiły się i urywały niezdarnie, ponieważ — jak zaznaczyliśmy — również i hrabina była mocno nieswoja.  
 — Może pozwoli pan kieliszek wina? — zaproponowała wreszcie swemu go-

ciowi, wciąż jeszcze nie śmiać spojrzeć mu w oczy.  
 — Owszem! — skinął głową przemyślowiec.  
 Gospodyni własnoręcznie napełniła kieliszki.  
 — Pańskie zdrowie! — powiedziała, lekko wznosząc do góry szkło.  
 Włodzimierz opróżnił do połowy kieliszek, poczem, odstawiwszy go wpatrywał się w złocistą przejrzystość wina, w którym odbijały się refleksje światła zwisającego z sufitu żyrandola.  
 — O czym pan tak myśli? — zbudził go z zadumy miękki głos Grotomirskiej.  
 Zbyliński spojrzął z ukosa na jej śliczną, wciąż jeszcze jakgdyby lekko zaczerwienioną twarzyczkę. Podniósłszy do góry kieliszek, powiedział wreszcie:  
 — To złociste wino przypomina mi inne wino, któreśmy pili w Taorminie na tarasie Grand Hotelu. Tylko że wino to było bardziej złote i więcej słodkie: tak jak bardziej łaskawe były dla mnie wtedy twoje oczy.  
 Umoczył w kieliszku usta i ciągnął dalej:  
 — Pamięta pani Sankt Moritz? Tam również po dniu, spędzonym w górach, lubiliśmy usiąść razem w roztańczonej, rozedrganej dźwiękami muzyki restauracji, ażeby pogwarzyć przy kieliszku wina.... Dobre, kochane to były czasy. Jakżeż często tam w swoim zadymionym, zapracowanym mieście rodzinnym wspominałem je, tęskniąc za powtórzeniem się ich cudowności.... Dziś siedzimy znowu razem, ale...  
 Nie dokończywszy napół zaczętego zdania, gwałtownie opróżnił resztę kieliszka, ażeby zastygnąć w smutnym milczeniu.  
 Julia spojrzała na niego uważnie. Smutek, jaki brzmiał w jego głosie

wzruszył ją. Przekonała się znowu, że ma do niego szczerzy sentyment.  
 — Napije się pan jeszcze? — wstała z miejsca, a napełniając mu kieliszek, lekko oparła się o ramię milczącego męża czyny.  
 Krew uderzyła mu do głowy — albowiem ta poufałość Julii miała w sobie coś niezwykłego.  
 Ogarnął ją szybkim spojrzeniem i depresja jego rozwinęła się.  
 Julia była znowu taka łagodna, promienna i dobrotliwie uśmiechnięta, jak przed godziną — przed pamiętną sceną przy oknie.  
 — Julio! — szepnął lekko stłumionym głosem.  
 Przykry incydent, jaki ich zmroził, rozwinął się bezpowrotnie. Jednakże Zbyliński wieczoru tego nie powtórzył już więcej swoich oświadczeń, czekając na bardziej szczęśliwą sposobność.  
 Na dobranoc ucałował jej mocno dłoń.  
 — Musi pan wstać wcześniej, — raz jeszcze uśmiechem zatrzymała odchodzącego hrabina Grotomirska.  
 — A czy opłaci mi się?... Jakże powzięła pani plany na dzień jutrzejszy? — skolei uśmiechnął się przemyślowiec.  
 — Zrobimy małą wycieczkę samochodem... Pokażę panu okolicę.  
 — Zgoda!... Mogę poprowadzić wóz — skwapliwie podchwycił Włodzimierz. Na tem też stanęło.  
 Julia była mocno zadowolona, że znowu obejdzie się bez pomocy Staszka. Rozumiała bowiem dobrze, że tak on jak i ona w obecności tego trzeciego czuli by się mocno niewyrażnie.  
 — Pojutrze Włodek odjedzie, Staszek podąsa się jeszcze dzień, dwa, poczem wszystko wróci do poprzedniej normy! — uspakajała sama siebie.  
**(Dalszy ciąg jutro).**

## WYSOKI POZIOM PIŁKI KOSZYKOWEJ

zademonstrował mistrz akademicki świata w Łodzi, bijąc Reprezentację w stosunku 88:46

Łódź, 13 grudnia.

Przyjazd akademickiego mistrza świata, V. S. Ryga, w koszykówce wzbudził w Łodzi wielkie zainteresowanie.

Goście zaprezentowali wysoką klasę. Jest to drużyna doskonale przedstawiająca się pod względem kondycji fizycznej; jest szybka, gra ataku obfituje w efektywne kombinacje. Obrona pewna. Zaletą gości są również rzuty, strzelane z bliskiej odległości a tem samym celniejsze.

Łodzianie wystąpili bez treningu i naogół zagrali słabo. Zbyt lekkie rzuty nie mogły przynieść efektu. Poza tem szwankowało zgranie ataku a obrona nie stanowiła żadnej zaporę dla gości.

Przed zawodami powitał drużyny gości prezes ŁOZPR dr. Grabowski, odpowiedział kierownik drużyny V. S. Ryga.

Mecz piłki siatkowej żeńskiej w zbyt wysokim stosunku 2:0 (15:4; 15:3) wygrała drużyna HKS z teamem IKP i LKS.

Mecz siatkówki żeńskiej zastąpienie zakończył się wygraną zespołu łódzkiego. Goście V. S. Ryga ponieśli klęskę 0:2 (11:15; 14:16), ustępując łodzianom w szybkości. U pokonanych podobną się leworęki Slivers, zaś u łodzian — dobrymi okazali się Zaleski i Holszowski.

Oba mecze siatkówki prowadził p. Misiak.

Zawody piłki koszykowej V. S. Ryga — Reprezentacja Łodzi prowadzone były fair tak, że sędzia p. Ejwe miał ułatwione zadanie. — W zespole łódzkim ciągle zmieniano skład osobowy drużyny, natomiast goście uczynili to tylko po przerwie. Największą ilość punktów uzyskał dla łodzian Pilc (21), zaś dla gości Jurcius (28). Najlepiej zagrał u pokonanych Zaleski, zaś w V. S. Ryga — Rendzius. Ogólny wynik 88:46 dla gości.

Dziś z gośćmi zmierzy się mistrz Polski, K. P. W. z Poznania.

## Sztuczne lodowiska

we wszystkich większych miastach Polski

Warszawa, 12 grudnia

Odbyło się w dniu dzisiejszym plenarne posiedzenie Związku Związków Sportowych, na którym po za omówieniem doraźnych spraw wyłoniona się ciekawa sprawa, która stwarza realne możliwości budowy sztucznych lodowisk we wszystkich większych miastach w Polsce, przekraczających 200 tysięcy mieszkańców.

Specjalny komitet wyłoniony przez Związek Związków ma zapewnione poparcie czynników państwowych, które

do projektu tego ustosunkowały się niezwykle przychylnie.

Jest to wydarzenie b. doniosłe dla przyszłości sportu hokejowego i łyżwiarstwa w Polsce.

W tej chwili projekt znajduje się jeszcze w opracowaniu, niemniej spodziewać się należy, że zostanie on wkrótce zrealizowany i w niedługim czasie Komitet przystąpi do budowy sztucznych lodowisk. W rachubę wchodzi następujące miasta: Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno.

## Nowe władze

łódzkich sędziów piłkarskich

Łódź, 13 grudnia.

W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie członków Wydziału Spraw Sędziowskich przy Ł.O.Z.P.N-ie. Przewodniczył zebraniu b. sprężysty delegat W.S.S. P.Z.P.N-u p. Franek z Warszawy. Poziom obrad był wysoki mimo, iż dyskusja chwilami obracała się wokół spraw personalnych. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wy-

brano nowe władze, w skład których weszli pp.: Otto, Stępień, Winiarski, Rettig, Przygoński i Kowalski.

Na konferencji W.S.S. przy PZPN-ie w Warszawie reprezentowany będzie W.S.S. Ł.O.Z.P.N-u przez pp. Wardęszkiewicza, Rettiga i Przygońskiego.

Poza tym uchwalono szereg wniosków, które przekazano w formie dezyderatów nowym władzom.

## Na ringach bokserskich świata

Znany fiński bokser Gunnar Baerlund odniósł w Nowym Jorku nowe zwycięstwo, nokautując Amerykanina Conelly'ego w dziewiątej rundzie. Najbliższym przeciwnikiem Finna będzie Buddy Baer, brat byłego mistrza świata lub Al Ettore.

Mistrz świata Gustave Roth walczyć będzie w najbliższym czasie w Rio de Janeiro w obronie swego tytułu z mistrzem Portugalii wagi pół ciężkiej Ro-

driguez. Roth starał się o rozegranie meczu z amerykańskim mistrzem świata tej wagi, murzynem Lewisem, ale rokowania rozbiły się ze względu na zbyt wygórowane żądania finansowe Lewisa.

Mistrz bokserski Francji wagi ciężkiej Charles Rutz rozegrał mecz z mistrzem Rumunii Serbanescu, bijąc go przez k. o. w trzeciej rundzie.

## Nowiny piłkarskie

Zarząd Ligi PZPN rozpatrywał sprawę odwołania się klubu Wisła (Kraków) w związku ze stanowiskiem zarządu okręgu krakowskiego, który pominął graczy Wisły przy zestawianiu reprezentacji okręgu oraz odstąpił szereg zarzutów przeciwko klubowi w prasie. — Na wniosek wydziału gier, zarząd Ligi uchwalił przesłać aktą sprawy do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o zalecenie stanowiska w stosunku do zarządu Krakowskiego OZPN. Liga zaznacza nadto, że zarząd okręgu krakowskiego postąpił w kilku wypadkach niewłaściwie, m. in. także w kwestii pominięcia graczy Wisły w zestawieniu reprezentacji Krakowa.

Łącznie za sprawą odwołania Wisły przeciwko zarządowi okręgu krakowskiego traktowana jest przez Ligę sprawa wypadków jakie miały miejsce na meczu Kraków — Liga o puchar Polski. Kierownik ekspedycji Ligi stwierdził wtedy, że drużyna ligowa nie doznała koniecznej opieki i ochrony ze strony zarządu okręgu. Skutkiem tego Liga uchwaliła przedstawić PZPN-owi także i tę sprawę.

Zarząd Ligi prowadzi obecnie korespondencję w sprawie zorganizowania w „Dniu Ligi” w roku przyszłym meczu międzynarodowego pomiędzy reprezentacją Ligi a przeciwnikiem zagranicznym. W tym celu prowadzone są pertraktacje o sprowadzenie zespołu holenderskiego względnie jakiegokolwiek reprezentacji miasta niemieckiego.

Liga została zawiadomiona przez zarząd P. Z. P. N., że bramkarz K. S. Śląsk, Mrozek w związku z prowadzonymi dochodzeniami w znaną sprawę Śląsk — Dab został przez PZPN zawieszony do czasu zakończenia śledztwa.

K. S. Śląsk zwrócił się do Ligi z zapytaniem czy drużyna, która spada z Ligi musi grać w klasie A w obu rundach rozgrywek o mistrzostwo okręgowe. Wydział gier Ligi wyjął na zasadzie przepisów, że klub, który spa-

da z Ligi może grać tylko w drugiej wiosennej rundzie rozgrywek o mistrzostwo okręgowe względnie ligi okręgowej.

Wydział gier Ligi wyraził swą zgodę na przejście gracza Pazurka Józefa z Garbarni do Debu, a gracza inż. Ojżewskiego z Wisły do Cracovii.

## Półfinał mistrzostw Łodzi w tenisie stołowym

Łódź, 13 grudnia.

Wczoraj rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne Łodzi w tenisie stołowym. Rozgrywki ćwierćfinałowe ukończono jedynie w grupie pierwszej. Po mało ciekawych spotkaniach do półfinału zakwalifikowali się Pazio (Orle) i Band (Hakoah).

## Bez Włoch odbędą się mistrzostwa hokejowe świata

Rzym, 13 grudnia.

Włoski Związek Hokejowy postanowił nie wziąć udziału w hokejowych mistrzostwach świata w Londynie. Natomiast silna reprezentacja włoska uczestniczyć będzie w akademickich mistrzostwach zimowych.

## Pierwsze zgłoszenie do mistrzostw piłkarskich świata

Mistrzostwa piłkarskie świata, jak wiadomo, odbędą się dopiero w 1938 r. Jako pierwsza zgłosiła się do tych mistrzostw reprezentacja Norwegii.

CHOMA.



główny bohater „ucleczki” do Ameryki przed lokalem naszej redakcji w Gdyni.

## Udany debiut Torrance'a w roli boksera

Nowy Jork, 13 grudnia.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pierwszy występ słynnego lekkoatlety Jacka Torrance w roli zawodowego boksera zakończył się pełnym sukcesem nowokreowanego pięściarza. Przeciwnikiem olbrzymiego miotacza był amerykański bokser Owen Flvnn. Zawody odbyły się w Nowym Orleanie. Torrance odniósł piorunujące zwycięstwo przez k. o. w 1-ej rundzie. Oczywiście, że zwycięstwo nad niezbyt znanym bokserem nie oznacza jeszcze, że Torrance posiada jakieś specjalne zdolności w dziedzinie pięściarstwa, niemniej kółka sportowe Ameryki liczą, że po odpowiednim wyszkoleniu Jack Torrance stanie się jednym z czołowych pięściarzy wagi ciężkiej.

Piorunujące zwycięstwo w pierwszych sekundach meczu nie pozwoliło oczywiście na wykazanie, czy Torrance rozporządza jakimś wyszkoleniem technicznym w dziedzinie boks.

## Hokeiści Cracovii nie mogą grać w Czechosłowacji

Kraków, 13 grudnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Cracovia otrzymała od Związku Polskich Zw. Sportowych definitywną odpowiedź odmowną na prośbę o zezwolenie na wyjazd do Pragi czechkiej w miesiącu grudniu na dwa mecze hokejowe z L. T. C. i Sparta.

## Preissówna wyjechała na trening do Wiednia

Wicemistrzyni Polski w jeździe figurowej na lodzie, p. Preissówna wyjechała w dniu dzisiejszym na kilkutygodniowy trening do Wiednia.

## Mecz piłkarski Europa Zachodnia — Europa Wschodnia

W pierwszej połowie czerwca 1937 roku rozegrany zostanie w Paryżu na wszechświatowej wystawie ciekawy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami zachodniej i wschodniej Europy. Pertraktacje w sprawie tego meczu są prowadzone przez prezesa międzynarodowej organizacji piłkarskiej p. Rimet.

## O mistrzostwo świata w hokeju lodowym

W dniach 7—17 lutego 1937 r. w Londynie rozegrany zostanie turniej hokeja lodow. o mistrzostwo Europy i świata.

Już dziś do mistrzostw zgłoszono szereg drużyn europejskich, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie Norwegii. Przygotowując swoich zawodników do tego turnieju, Norwegia zamierza przeprowadzić specjalny trening dla 20 swoich hokeistów, a następnie wysłać ich na dodatkowy trening na 14 dni do Londynu.

Norwegowie po raz pierwszy startować będą w tak wielkiej imprezie.

## S. S. „Emka” powstało w Łodzi

ŁÓDŹ, 13 grudnia.

Łódzka rodzina sportowa powiększyła się znów o jednego członka. Dzięki poparciu prezesa Kazimierza Markona i dyr. E. Bellena powstało przy Przedzłani Wełny Czesankowej Markus Kohn S. Ak. stowarzyszenie sportowe pod nazwą „Emka”, mające na celu propagandę sportu i wychowania fizycznego wśród robotników i pracowników zakładu.

Przy stowarzyszeniu utworzone zostały narazie sekcje piłki nożnej, gier sportowych, boks i gimnastyki, przy czym sekcja bokserska i gimnastyczna rozpoczęły już swą działalność, pracując pod okiem instruktora Klimczaka — znanego reprezentacyjnego pięściarza łódzkiego. Ćwiczenia odbywają się w bardzo ładnym i przestronnym lokalu klubowym przy ul. Podlesnej 20. Klub dysponuje też własnym boiskiem obok fabryki przy ul. Łakowej 6, gdzie już wczesną wiosną odbywać się będą mogły treningi.

Z biegiem czasu zamierza klub zaoferować też i inne sekcje, przy czym już w najbliższych dniach rozpoczyna działalność sekcja kulturalno - oświatowa, na którą zarząd klubu zwrócił specjalną uwagę. Sekcja ta ma już obecnie do dyspozycji bardzo bogato zaopatrzoną bibliotekę, z której korzystają chętnie członkowie klubu w liczbie około 200 osób.

Na czele klubu stoi jego prezes prokurent Ignacy Goldblum, wiceprezesem jest p. Dominkowski, skarbnikiem p. Petzold, gospodarzem p. Ławski, sekretarzem p. Czajkowski, kierownikiem sportowym p. Rogalski, a dalej w skład zarządu wchodzi jeszcze pp. Jachowicz, Białek i Pietrzyk.

Nowej placówce życzymy powodzenia w pracy nad rozwojem teźnyzny fizycznej robotników.

## Porażka mistrza bokserskiego świata

Nowy Jork, 13 grudnia.

W Nowym Jorku rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi koguciej Sicto Escobarem a Kanadyjczykiem Harry Jeffra. Zwyciężył niespodziewanie Kanadyjczyk po 10-rundowej walce zdecydowanie na punkty. Na szczęście dla Amerykanina mecz miał charakter towarzyski.

## Nowy klub sportowy w Łodzi

Przy firmie Allart Rousseau powstał przed niedawnym czasem klub sportowy, którego członkowie rekrutują się w łwiej części z pracowników powyższej firmy. Narazie klub posiada sekcję piłkarską, która zgłosiła akces do władz ŁOZPN. W roku przyszłym zostanie założona również sekcja lekkoatletyczna i gier sportowych.

Władze klubu kładą również duży nacisk na szerzenie oświaty wśród członków klubu.

Zarząd klubu przedstawia się następująco: przewodniczący: Trieb Adolf, zastępca: Depczyński Adam, sekretarz: Laubisz Erwin, zastępca: Życkiński Zygmunt, skarbnik: Giersz Piotr, zastępca: Werner Józef, gospodarz: Assendrych Erazm, zastępca: Jabłoński Feliks.

Komisja rewizyjna: Borowski Stanisław, Krawczyk Władysław i Owczarek Czesław. Klub nosi nazwę „ARKO”

Codzienna nowelka „Expressu“

## Żona i przyjaciółka

Paweł Moring i Albert Meister już od dwóch godzin grali w klubie w bridge'a.

— Gdzie spędzasz resztę wieczoru — odezwał się wreszcie Paweł.

— Nie wiem jeszcze, chyba pójdę do restauracji — odparł przyjaciel.

— Żal mi ciebie, nie masz własnego domu, musisz pójść do nas na kolację.

— Ależ nie uprzedziłeś Magdaleny. Może nie będzie zadowolona z mojej wizyty.

— Wykluczone, znasz przecież Magdalene! Ona jest nadzwyczaj gościnna i zawsze się cieszy, gdy przyprowadzam do domu znajomych.

— Tak, twoja żona to prawdziwy skarb.

— Wiem o tym. Od pięciu lat żyjemy razem i nigdy nie kłóciliśmy się. Trudno znaleźć lepszą żonę.

Gdy przyszli do Moringa wybiła godzina ósma.

— Czy pani jeszcze nie wróciła? — zwrócił się Paweł do pokojówki.

— Nie, pani jeszcze nie wróciła — odparła mu.

— To dziwne — powiedział Paweł do przyjaciela — Zawsze jest bardzo punktualna. Przychodzi najpóźniej o wpół do ósmej.

— Zapewne zaraz się zjawi — odparł mu Albert.

Paweł kazał przygotować trzy nakrycia. Przyjaciele weszli do gabinetu.

Rozmowa jakoś się nie kleiła.

Upłynęło 15 minut, trzydzieści a wreszcie godzina. Magdalena nie wracała.

Paweł począł się niepokoić.

Coś się musiało stać — powiedział.

— O której godzinie pani wyszła z domu? — zwrócił się znów do pokojówki.

— O czwartej. Zabrała ze sobą walizkę.

Paweł przeraził się. Gdy pokojówka wyszła z pokoju, zawołał do przyjaciela:

— Teraz wszystko rozumiem! Magdalena uciekła!

— Uciekła? Z jakiego powodu?

— Widzisz, mój drogi, ja mam przyjaciółkę. Nazwiska nie mogę ci podać.

— Nazywa się Irena Balley — przerwał mu Albert z uśmiechem — My wszyscy wiemy o tym doskonale.

— Ach więc wiesz? Tak, właśnie ona. Magdalena chyba teraz o tym się dowiedziała i dlatego uciekła ode mnie. Nie robiła mi żadnych wyrzutów, nie powiedziała ani słowa. Prostu odsunęła się uważając, że jej nie potrzebuje. To aniż, nie kobieta! Ale ona się myli. Kocham tylko ją i nie chcę znać Ireny, tej przewrotnej kokietki. Chciałem poprosić ciebie, byś powiedział żonie, że jutro mamy posiedzenie klubowe. Zamierzałem spędzić wieczór z Ireną. Teraz jednak postąpię inaczej. Pójdiesz do Ireny i powiesz jej, że zrywam z nią wszelkie stosunki i nie chcę jej więcej oglądać!

— Chętnie spełnię twoją prośbę, — rzekł Albert, — ale na miłość Boską, nie denerwuj się tak. Może Magdalena jest u jakiejś przyjaciółki? Może zaraz wróci do domu?

— Wykluczone — westchnął Paweł, który już zupełnie stracił nadzieję — Jestem pewny, że mnie porzuciła. Zadzwoń do teściowej, może od niej się czegoś dowiem. Muszę przecież odszukać Magdalene, muszę się z nią rozmówić!

Paweł się zbliżył do telefonu. Teściowa była w domu. Okazało się, że Magdalena przez cały dzień nie komunikowała się z nią.

Paweł, nie powiedział teściowej o swych przypuszczeniach i odłożył słuchawkę.

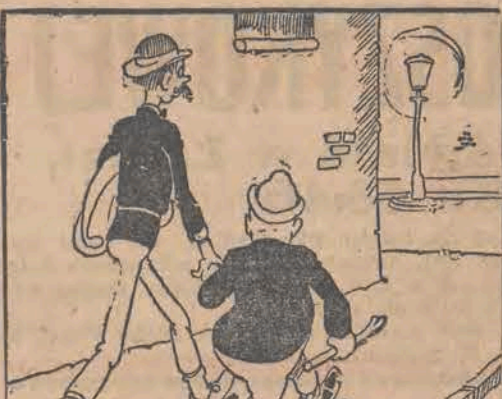
W tym momencie zjawiła się Magdalena!

— Zoneczko kochana — rzucił się do niej — Co się z tobą stało? Gdzieś była do tej pory?

— Bardzo cię przepraszam za spóźnienie — odparła zdyszana — Helenka prosiła mnie, bym jej pożyczyła walizkę. Wiesz przecież, że ona jutro wyjeżdża. Gdy wracałam do domu, auto się zepsu-

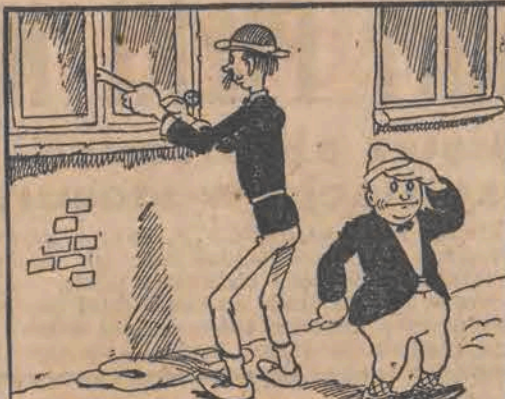


## PAT i PATACHON



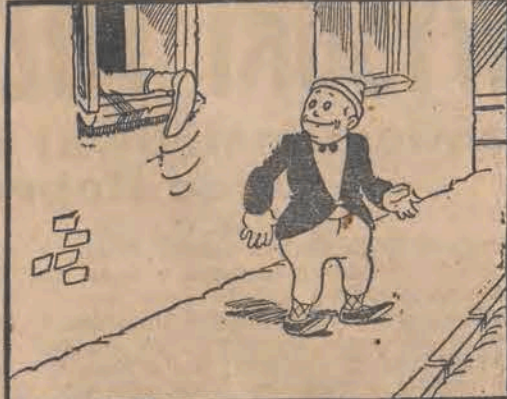
Pat: — Czekaj, zrobimy dziś Pietrkowi fajny kawał... Zakradniemy się cicho do jego mieszkania i zafasujemy wszystko co się da... On się chwali, że ma czujny sen!... Zaraz się przekonamy!

Patachon: — Strasznie jestem ciekaw co z tego wyjdzie!



Pat: — No, jesteśmy już na miejscu... Teraz uważaj, żeby nam nikt nie wjechał w parady, bo za ten kawał możemy posiedzieć kilka niesiadek w ulu!

Patachon: — Już ja uważam, bądź spokojny... Na razie policja ani słyhu, ani dychu... Tylko ty się pospiesz i uważaj, żebyś Pietrka nie obudził, bo on ma ciężką łapę...



Patachon: — Schowaj nóżkę, Paciuniu!... Dawno już mówiłem, że te długie nogasy to jego największe nieszczęście!... Moja babka mi zawsze mówiła, że kto ma długie nogi, musi mieć krótki rozum. Teraz widzę, że miała rację... No, jazda, schowaj tę nóżkę, bo jak cię grzmotną, to się z nią na zawsze pożegnasz!...



Pat: — A co?... Nie mówiłem?... Wygrałem zakład!... Pietrek ani okiem nie mrugnął!... Spi jak hrabia!... Czekaj, zdebieje jutro, gdy mu pokażemy jego graty!

Patachon: — To ci dopiero będzie heca! Nie spiesz się tak, nikogo nie ma.

Policjant: — Coś mi się widzi, że będzie robota...



Policjant: — Hej, panowie, dokąd to szanowna arystokracja wybiera się o tej porze z tobołkiem na plecach?...

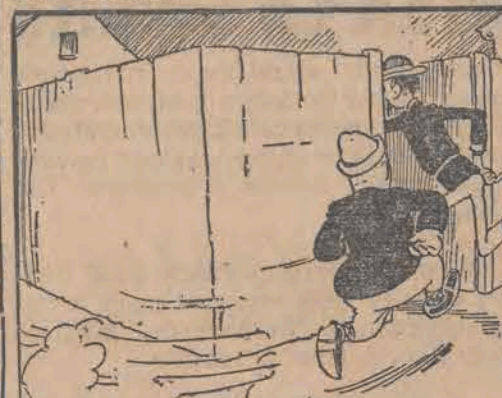
Pat: — Co... co... co?... Czy pan szanowny mówi do mnie?... Ja... ja... bar... bardzo przepraszam, ale chwila... chwilo... jestem zajęty i...

Patachon: — ...i uszanowanie!... Jazda, w nogi!...



Pat: — Chciałem Pietrkowi kawał zrobić, a teraz sam mam pietra... Ludzie nie mają żadnej wyrozumiałości na humor w życiu...

Patachon: — Z takim humorem mógł być śmiało zgodzić się gdzie na karawanarza... Też masz wesołe pomysły!... Licho nadało tę całą zabawę!... Co teraz będzie?!



Pat: — Uwaga!... Tu jakaś furka otwarta!... Wał na to podwórze, może tutaj coś się wykombinuje... Policja gania za nami jak automobil!

Patachon: — Mam takie wrażenie, że przezimujemy sobie w kryminale i dopiero na wiosnę wytłumaczymy dokumentnie Pietrkowi dzieje dzisiejszej nocy...



Pat: — Czekaj!... Mam nowy, bajeczny pomysł!... Widzisz te eleganckie szaty?... One tu wiszą, jak gdyby specjalnie dla nas były przygotowane!

Patachon: — Mówi się — trudno!... Te krótsze rzeczy zostaw dla mnie!... Trzeba będzie zgrywać komedię... Ale nie mam pewności, czy nam się uda...



Patachon: — Dobry wieczór dla szanownego dobrodzieja!... Pan szanowny, widzę, przebrał się za policjanta i również idzie ma maskaradę, także samo jak my!

Policjant: — Co ta baba plecie?... Od takiej lepiej trzymać się z daleka, bo jak zaczniesz jęzorem trąlować, może człowicka na miazgę zetrzeć!...



Patachon: — Jeżeli pan szanowny również wybiera się na maskaradę, to proszę bardzo, możemy pójść razem, będzie nam raźniej, tymbardziej, że pan jest wyjątkowo sympatyczny...

Policjant: — Ta historia zaczyna mi się nie podobać... Nie mogę sobie chwilowo uprzytomnić, ale ja skądś znam te zakazane fizjonomie...

Pat: — W takim razie, serwus!... O, rety!... Coś mi się tam zatrzymało... Ta przeklęta furka!...

Patachon: — Aha!... Teraz już wszystko rozumiem!...



Patachon: — Paciuniu, chodu!...

Policjant: — Dam ja wam chodu, czekajcie, łobuzy zatracone!... Na trzy miesiące macie wikt zapewniony!...

Pat: — I bądź tu, człowieku dowcipny!...

Patachon: — I kto to widział, żeby damę pod pachę trzymać, jak, nieprzyjemnie, jakiś grat!...

— Powiedz Magdalenie, że jutro wieczorem w klubie odbędzie się zebranie!



Patachon: — I kto to widział, żeby damę pod pachę trzymać, jak, nieprzyjemnie, jakiś grat!...

Policjant: — Dam ja wam chodu, czekajcie, łobuzy zatracone!... Na trzy miesiące macie wikt zapewniony!...

Pat: — I bądź tu, człowieku dowcipny!...

Patachon: — I kto to widział, żeby damę pod pachę trzymać, jak, nieprzyjemnie, jakiś grat!...

— Powiedz Magdalenie, że jutro wieczorem w klubie odbędzie się zebranie!

DOL.